

ROK III

WARSZAWA

• STYCZEŃ — LUTY 1950

Nr 1 (10)

# POLONISTYKA

**CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI**

1

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

# TREŚĆ NUMERU PIERWSZEGO (10)

## Artykuły i rozprawy

1. Jan Zygmunt Jakubowski — Sprawa periodyzacji historii literatury polskiej XIX i XX wieku . . . . . 1
2. A. A. Kajew — Klasycyzm i sentymentalizm (tłum. Stanisław Muraszko) . . . . . 8

## Programy i praktyka szkolna

3. Eugeniusz Sawrymowicz — Stan realizacji nowych programów języka polskiego . . . . . 18

## Z codziennych doświadczeń

4. Marian Wnuk — „Czytałeś — czyś nie czytał“ . . . . . 23
5. Arkadiusz Mirkowicz — Jak podnieść poziom wypracowań uczniowskich . . . . . 24
6. Eugenia Pietruczuk — Dwie lekcje o Konopnickiej . . . . . 30

## Oceny i sprawozdania

### A. Książki

7. Janina Janowska i Halina Szonert — Prace krytyczne i historyczno-literackie . . . . . 34
8. Feliks Przyłubski — Wznowienie klasyków polskich . . . . . 36
9. Krystyna Leśniewska — O *Granicy* Zofii Nałkowskiej . . . . . 38
10. Marian Piechal — O powojennych przekładach polskich z literatury rosyjskiej . . . . . 40
11. Wanda Guplewiczowa — Trzy cenne książki radzieckie . . . . . 44
12. Wanda Lipiec — Adam Mickiewicz: Dzieła, t. I. P. W. L. P. Moskwa 1948 . . . . . 47

### B. Czasopisma

13. Irena Kucharska — Przegląd czasopism literackich . . . . . 49

## Kronika

14. J. Z. J. — Dorobek Roku Mickiewiczowskiego . . . . . 52
15. Zbigniew Wasilewski — O IV Zjeździe studentów-polonistów . . . . . 55
16. Współczesne życie literackie . . . . . 57
17. Kronika radziecka . . . . . 57
18. Kronika czesko-słowacka . . . . . 58
19. Eugeniusz Sawrymowicz — Okręgowe Ośrodki Dydaktyczno-Naukowe . . . . . 60
20. Centralny kurs polonistyczny . . . . . 62
21. Skrzynka polonistyczna . . . . . 63

# POLONISTYKA

**CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI**

WYDAWANE NA ZLECENIE MINISTERSTWA OŚWIATY  
PRZY WSPÓLPRACY INSTYTUTU BADAŃ LITERACKICH

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI

## SPRAWA PERIODYZACJI HISTORII LITERATURY POLSKIEJ XIX i XX WIEKU

(Propozycje do dyskusji)

### I

Uwagi niniejsze zawierają próbę periodyzacji literatury polskiej XIX i XX wieku. Są to propozycje, które, rzecz prosta, nie pretendują do rangi ostatecznych rozstrzygnięć. Jest to zagajenie dyskusji, sądzę, że zasadniczej dyskusji, jaką trzeba przeprowadzić nad periodyzacją i zarazem nad sprawą dialektyki przełomu literackiego, nad próbą syntetycznego spojrzenia na poszczególne epoki literackie, żeby nie poprzestać na jałowej jedynie rejestracji faktów. Przestrzegaj już przed tym Piotr Chmielowski, gdy w roku 1899 napisał (w *Metodyce historii literatury polskiej*): „Wyrobiwszy sobie pojęcie o zasadniczych cechach całości rozwoju literatury, należy oznaczyć poszczególne doby tego rozwoju, czyli tak zwane epoki czy okresy. Podział taki nie jest bynajmniej środkiem tylko lepszego, porządniejszego wykładu dziejów, lecz stanowi jedno z istotnych i koniecznych badań naukowych. Historyk bowiem winien nam przedstawić, jakim kolejnym zmianom w czasie ulegały myśli, uczucia i ideały narodu, wyrażone za pośrednictwem pięknego słowa, co na te zmiany wpływało i jakie skutki za sobą

pociągnęły... Nie można tu postępować mechanicznie... by po prostu stuleciami przechodzić dzieje literatury, gdyż znaczyłoby to zupełnie się wyrzec umiejętnej naukowej charakterystyki, opartej na cechach wybitnych, a poprzestać jedynie na rejestrowaniu faktów literackich”.

Oczywista, nie propaguję tu nawrotu do pozytywistycznych koncepcji tłumaczenia dynamiki literatury, do naturalistycznej teorii kultury Taine'a, z której czerpał Chmielowski. Niedostatki tej koncepcji — w szczególności jej jednostronne, właśnie naturalistyczne pojmowanie środowiska, wyolbrzymiające rolę rasy i klimatu, a nie dostrzegające decydującego wpływu na twórcę i dzieło społeczno-historycznych konfliktów epoki — widzimy dziś wyraźnie w świetle osiągnięć humanistyki marksistowskiej. Pozostaje przecież słuszna racja Chmielowskiego: nie można poprzestać w pracy naukowej na „rejestrowaniu faktów literackich”. Z tego przekonania wyrosły też niniejsze, naszkicowane tu jedynie, uwagi będące — bez względu na swoją merytoryczną wartość, na nieuniknione błędy — wyrazem dążenia do nowej syntezy i konstrukcji wyjaśniającej nam sens zjawisk literackich w całokształcie procesów społeczno-kulturalnych.

## II

Sprawa periodyzacji historii literatury wiąże się najściślej z problematyką dynamiki faktów literackich. Badanie prądów literackich, następstw i związków epok zyskuje rzeczywiście naukowy charakter jedynie wówczas, gdy podejmujemy wyjaśnienie dynamiki zjawisk artystycznych w oparciu o klasową interpretację procesów kulturowo-twórczych, gdy potrafimy ukazać właściwe, społeczne i historyczne procesy, które decydowały o ideologicznej i artystycznej wizji świata zawartej w określonym dziele sztuki. W innym wypadku — jeślibyśmy np. pojmowali literaturę jako jedynie manifestację osobistych, rzekomo autonomicznych przeżyć twórcy, jeślibyśmy pozostawali w kręgu problemów jedynie psychologicznych i biograficznych — moglibyśmy znaleźć się w sytuacji badaczy, o których pisał Norwid:

„ — Z tragedii całej klasycznego świata  
Podziały znacie, a z wymowy style;  
To, jakby poszedł kto na grobie brata  
Herboryzować! zioła rwać!... to tyle!...”

„Podziały” i „style” wyrażają zawsze określone treści ideowe. Literatura jest jedną z form ideologii, odbija (zachowując swoją strukturalną odrębność) rzeczywistość społeczną (w społeczeństwie klasowym odbija —

rzecz prosta — określone konflikty i doświadczenia walczących klas). Nie można oderwać rzeczywiście naukowych badań literatury od wiedzy o sprawach rozwoju społecznego, od znajomości konkretnych procesów społeczno-gospodarczych i ideologicznych epoki, z których wyrasta każde dzieło sztuki.

Tych kilka oczywistych stwierdzeń — niejednokrotnie rozwijanych już w naszej nauce o literaturze — trzeba było przytoczyć na wstępie w celu sprecyzowania stanowiska, z jakiego wysuwamy praktyczne propozycje na temat periodyzacji literatury polskiej XIX i XX wieku.

### III

Przed przejściem do tych propozycji jeszcze dwie uwagi wstępne.

1. Przyjmując za podstawę periodyzacji historii literatury zasady metodologii marksistowskiej trzeba — aby ukazywać najjaśniej niewątpliwy związek między procesami społeczno-gospodarczymi a ich ideologiczną nadbudową w sztuce — podkreślać przy powstawaniu nowych prądów literackich wagę objawów prekursorskich, tych właśnie, które pozwalają nam odczytać stosunkowo wcześniej w każdej epoce rodzenie się nowej sztuki z życia, z rzeczywistości społecznej, z jego sprzeczności, a nie jedynie z konwencji literackich. Pierwsze np. przejawy ideologii renesansowej odkrywamy w utworach na kilkadziesiąt lat przed rokiem 1543, który przywykliśmy uważać za początek nowej epoki. I właśnie już te wczesne, prekursorskie utwory odsłaniają wyraźnie dynamikę procesów literackich, wyrastanie literatury z rzeczywistości, z historycznych konfliktów epoki.

2. Nie można upraszczać sprawy następstwa epok i prądów kulturalno-literackich do schematu ukazującego, że epoki są jednolitym wyrazem przewagi postępu lub przewagi wstecznictwa. Trzeba pamiętać o podstawowej tezie, że w każdej kulturze są zawsze dwa nurty klasowe, że należy odsłaniać jasno walkę sprzecznych tendencji i ujmować daną epokę dialektycznie.

### IV

Pierwszą praktyczną propozycję dotyczącą periodyzacji literatury polskiej XIX w. można wysunąć wówczas, gdy uporamy się z odpowiedzią na pytanie: kiedy zaczyna się istotnie nowoczesna literatura w Polsce?

Tradycyjny pogląd twierdził, że narodziny nowoczesnej literatury — to okres romantyzmu. Sąd ten trzeba poddać rewizji. Kwestionowano go już w ostatnich latach podnosząc potężny i ożywczy wpływ ideologii oświe-

cenia na kulturę polską, ukazując m. in. jak to właśnie z „urodzajnej gleby oświecenia” wykiełkowały nawet „pierwiosnki romantyzmu” (W. Kubacki), jak przewrót umysłowy wprowadzony przez Oświecenie był bardziej powszechny i twórczy w wieku XIX od wpływu romantyzmu. Interpretacja przełomu literackiego, oparta na założeniu, że o dynamice zjawisk literackich decydują sprzeczności klasowe (w szczególności dochodzenie do głosu nowych sił społecznych, podejmujących walkę z kulturą elitarną klasy rządzącej), pozwala wysunąć następującą, obiektywnie uzasadnioną propozycję dotyczącą periodyzacji: już od epoki Oświecenia, po czasach saskich, zamykających staropolszczyznę, od bohaterskiego okresu mieszczaństwa (które i w Polsce — choć insurekcja kościuszkowska była czymś niewspółmiernie nikłym w stosunku do heroicznych czynów mieszczaństwa francuskiego — niewątpliwie dynamizowało w znacznej mierze ówczesne życie społeczno-kulturalne) trzeba liczyć nowoczesną kulturę polską.

Racjonalistyczna i w przeważnej części postępową literatura epoki Oświecenia otwiera pierwszy, nowoczesny okres literatury polskiej, trwający do czasów dekadencji mieszczaństwa u schyłku XIX wieku, kiedy na widownię historyczną wystąpią wyraźnie nowe siły społeczne i kulturo-twórcze — proletariats. Oczywiście, w tych obszernych ramach chronologicznych zachodziły bardzo istotne przełomy literackie.

## V

Teraz propozycje bardziej szczegółowe.

1. Żywotność i trwałość ideologii Oświecenia ukazuje pierwszy okres literatury polskiej wieku XIX obejmujący lata od końca w. XVIII do roku 1822, do wystąpienia Mickiewicza. Okres ten jest drugą fazą Oświecenia, fazą „oświecenia upowszechnionego, zdemokratyzowanego” (Kubacki), w przeciwieństwie do fazy pierwszej — obejmującej czasy stanisławowskie — mającej charakter elitarny, dworsko-magnacki.

2. Zgodnie z utrwaloną cezurą epokę romantyzmu rozpoczyna wielka data ukazania się pierwszego tomu Mickiewicza w roku 1822. Ale — tym razem wbrew schematowi tradycyjnych podręczników — epokę tę (przedzieloną datą powstania listopadowego) należy zamykać nie rokiem 1863, lecz wcześniej, w latach *wiosny ludów*.

(Dotyczy to zarówno *emigracji*, jak i *kraju*, choć literatura krajowa wymaga — rzecz prosta — odrębnego traktowania; obserwowanie jej ewolucji od roku 1830, ewolucji związanej z procesami społecznymi w kraju — z uwzględnieniem specjalnych warunków w trzech zaborach — pozwoli trafniej ocenić rzeczywiste przyczyny powstania ideologii pozytywistycznej, ideologii mieszczaństwa w początkowym optymistycznym okresie rozwoju kapitalizmu w Polsce, pozwoli odrzucić fałszywą koncepcję tłumaczenia narodzin pozytywizmu jako jedynie subiektywnej reakcji społeczeństwa polskiego po klęsce narodowej w powstaniu styczniowym). Mickiewiczowski *Legion* i *Trybuna Ludów* — to rzeczywiście ostatnie słowo wielkiej literatury romantycznej, w szczególności tego jej nurtu, który nie uległ na trwałe pokusom mistycyzmu, lecz czerpał siły ze związku z rzeczywistością dziejową. Po roku 1849 na *emigracji* nie ma już istotnie twórczych zjawisk literackich. A w *kraju* — jak było wspomniane — literatura płynie własnym nurtem.

3. W kraju (ściśle przede wszystkim w Królestwie) już w piątym dziesięcioleciu wieku XIX następuje wzrost uprzemysłowienia, wzrasta znaczenie mieszczaństwa. Można tu wyodrębnić okres prepozytywizmu w latach 1850—1863, okres, w którym m. in. ukazują się znamienne dla nowej ideologii społecznej książki, jak np. Korzeniowskiego *Krewni*.

4. Okres dominowania ideologii pozytywizmu (lata mniej więcej 1864 do około 1890) przynosi rozwój realizmu krytycznego, w szczególności w wielkich dziełach Prusa i Orzeszkowej.

5. Załamanie się stylu realistycznego, przechodzenie naszych wielkich realistów na pozycje utopijne, wsteczne (ok. roku 1890), załamanie się w tym czasie społecznego optymizmu mieszczaństwa, krytyka racjonalizmu — te objawy rezygnacji mieszczaństwa z tradycji postępowych wiążą się z narodzinami klasowego ruchu robotniczego, z potężnym nurtem rewolucyjno-społecznym i narodowo wyzwolenicznym dążeniem klasy robotniczej. Wchodzimy w okres imperializmu. Literatura ostatnich lat XIX w. do roku 1939 — to literatura już schyłkowej kultury mieszczaństwa, literatura doby imperializmu. To oczywista zarazem okres potężniejącego nurtu antagonistycznego, klasowego, antymieszczańskiego. W tym kilkudziesięcioletnim okresie zasadniczą cezurę trzeba postawić w latach 1917—1918.

6. Literatura pierwszego okresu imperializmu, okres naturalizmu i Młodej Polski, domaga się bardziej szczegółowej periodyzacji.

a) Lata od 1890 do roku mniej więcej 1897 — to okres załamania się tradycji realizmu kry-

t y c z n e g o, okres naturalizmu, ograniczającego krytykę kapitalizmu do krytyki obyczajowości mieszczańskiej, to pierwsze przejawy estetyzmu i dekadentyzmu oraz — jeśli chodzi o obóz postępu społecznego — coraz częstsze wystąpienia publicystyki zbliżonej do socjalizmu (np. L. Krzywicki, W. Nałkowski) i publicystyki klasowego ruchu robotniczego.

b) Wzrastające tendencje ideologiczne imperializmu w kulturze mieszczańskiej z jednej strony barykady, po drugiej zaś stronie potężniejąca fala ruchów rewolucyjnych — to zasadnicza sytuacja społeczno-kulturalna, określająca charakter literatury polskiej w latach od r. 1897 do około 1908/9. Na początku tego okresu dominuje dekadentyzm i hasło „sztuka dla sztuki” (np. Tetmajer, Przybyszewski, Miriam), następnie na fali wzrastających tendencji rewolucyjnych ukazują się znamienne dążenia literatury: publicystyka klasowego ruchu robotniczego, inteligentkie sympatie rewolucyjne, dalekie w istocie od klasowej ideologii proletariatu, sentymentalna krytyka kapitalizmu w symbolizmie, ukazującym wizje „ginącego świata”, wreszcie solidarystyczne mity narodowe (w szczególności Wyspiański).

c) Po opadnięciu fali rewolucji widocznym już wyraźnie od roku 1908—9, wchodzimy w okres literatury narastającej reakcji porewolucyjnej, reakcji mieszczańsko-szlacheckiej (tu m. in. powieści Weyssenhoffa), w okresie tendencji neoklasycznych i dekadencji wielkiego symbolizmu. (Są to lata 1909—1917, 1918).

7. Literatura lat międzywojennych (1918—1939) to drugi okres literatury doby imperializmu. I tu trzeba ukazać dokładniejszą periodyzację.

a) Lata 1918 do około 1925, okres jeszcze dość żywych oddziaływań fali rewolucyjnej 1917 r., okres zamknięty największym faktem literackim międzywojennego dwudziestolecia — *Przedwiośniem* Żeromskiego, utworem, który z jednej strony ukazuje wielkie tradycje realizmu krytycznego, dostrzega słabości i pęknięcia kapitalizmu, z drugiej strony przedstawia wzrastający lęk mieszczaństwa przed rewolucją proletariacką.

b) Lata 1925—33 przynoszą coraz wyraźniejsze wycofywanie się pisarzy mieszczańskich z pozycji nawet ograniczonego postępu. W tym czasie zaczyna kształtować się silnie nurt proletariacki (np. poezja Broniewskiego, Kruczkowski).



c) Lata 1933—39, okres faszyzacji pisarzy mieszczańskich (np. Kaden Bandrowski, K. Wierzyński) i zarazem wystąpienia pisarzy proletariackich (np. Wasilewska, Kowalski).

Surowe doświadczenia historyczne drugiej wojny światowej, lata okupacji i terroru (1939—1944) musiały zahamować twórczość literacką. Ale już w tym okresie widoczne są przejawy, które — nawiązując do przemian w poezji jednego z najwybitniejszych twórców naszej współczesności M. Jastruna — można by określić jako odnalezienie przez nową literaturę „c z a s u h i s t o r y c z n e g o”, jako dążenie najbardziej twórczych pisarzy do przewyciężenia tradycji schyłkowej, pesymistycznej literatury mieszczańskiej, jako dokonanie przez nich wyboru i zwiążanie swej twórczości z obozem wielkiej reformy.

Literatura współczesna, literatura dojrzewająca w promieniach wielkiej historii naszych czasów, literatura rozpoczętej od roku 1944 epoki socjalizmu podejmuje próbę pokazania nowej Polski i jej ludzi pod hasłem realizmu socjalistycznego.

# KLASYCYZM I SENTYMENTALIZM

A. A. Кайев: Русская литература. Учебник для учительских институтов.

I. Учпедгиз 1949.

Drukujemy fragmenty z podręcznika literatury rosyjskiej XVIII wieku (dla Instytutów Nauczycielskich) w przekonaniu, że zainteresują one polonistę zarówno ze względu na trafne określenia klasycyzmu i sentymentalizmu wieku XVIII, jak i ze względów metodologicznych i dydaktycznych. Autor określa tu jasno społeczny sens prądów literackich, nie przenosi bezkrytycznie cech klasycyzmu i sentymentalizmu europejskiego na klasycyzm, narodowy pamiętając, o „specyficznie ukształtowanych narodowych tradycjach i odrębnościach“.

*Redakcja*

## 1. Klasycyzm

Rozwój literatury rosyjskiej w latach sześćdziesiątych wieku XVIII charakterystyczny jest z powodu formowania się i rozkwitu klasycyzmu. Klasycyzm, który powstał w absolutystycznej Francji w w. XVII, był stylem panującym w sztuce i literaturze we wszystkich krajach Europy. W Rosji jak i na Zachodzie klasycyzm powstaje i krzepnie jako wytwór warunków ekonomicznych, społeczno-politycznych i kulturalnych, odpowiadających w ogólnych zarysach warunkom rozwoju państw zachodnioeuropejskich.

Zaczynając od epoki Piotra I, w życiu gospodarczym Rosji coraz większą rolę zaczynają odgrywać stosunki handlowo-pieniężne. Państwo rosyjskie ustala się jako państwo obszarników i handlarzy eksploatujących chłopstwo pańszczyźniane i inne warstwy ludu pracującego. Dla zabezpieczenia swych interesów na zewnątrz i wewnątrz kraju — obszarnicy i kupcy widzą potrzebę utrzymania silnej władzy centralnej pod postacią absolutystycznej monarchii. Na Zachodzie jak i w Rosji monarchia absolutna — według słów Marksa — występuje w roli centrum cywilizującego i ugruntowującego zasady jedności narodowej. Główną ostoją klasową absolutyzmu w Rosji (jak i w innych krajach Europy) była klasa posiadaczy ziemskich wywodzących się ze szlachty. Politycznie panującą siłą w kraju była szlachta stojąca u steru nawy państwowej.

Rządy Piotra I stały się silnym bodźcem do obudzenia samopoczucia narodowego i energii klas panujących, skierowanej ku pracy twórczej w dziedzinie kultury. Jednocześnie epoka Piotra I wskazała Rosji proste drogi do świadomego poznania i korzystania z kulturalnych i literackich bogactw stworzonych przez Europę zachodnią — w celu samodzielnego rozwoju kulturalnego kraju.

Lecz w zasadniczej masie kół panujących, pasożytniczej i zacofanej, ten „zwrot ku Zachodowi” wyrażał się w poniżającym, zgubnym dla dumy narodowej, próżnym, niewolniczym, ślepych naśladownictwie. Walkę z tym rozpoczęła przodująca myśl rosyjska i literatura, która poczynając od Kantemira z całym poświęceniem broniła odrębności narodowej kraju wśród stale rozwijających się stosunków międzynarodowych.

Klasycyzm rosyjski przedstawiał światopogląd, sposób myślenia i gusty postępowej, najbardziej oświeconej szlachty rosyjskiej, która zbudowała swą kulturę jako kulturę całego państwa, całego narodu.

Nie jest to przypadek, że wybitni działacze literatury rosyjskiej lat 30—60 w. XVIII, w których utworach kształtował się i doskonalił klasycyzm rosyjski, pochodzili z różnych grup społecznych: Trediakowski — z duchowieństwa, Łomonosow — ze stanu chłopskiego, Sumarokow — ze szlachty. W formowaniu się klasycyzmu rosyjskiego rozwiązywało się zadanie, które powstało jako wynik rozwoju literackiego „w epoce Piotra”: stworzenie narodowej literatury pięknej, ubranej w nowe ogólnoeuropejskie formy przy pomocy nowego i uporządkowanego języka.

### Wspólne cechy klasycyzmu

Cechy wspólne, które dostrzegamy w literaturze rosyjskiej i w literaturze innych krajów europejskich, sprowadzają się do zwrotu w stronę antyku, racjonalizmu i arystokratyzmu.

#### A) Zwrot ku antykowi

Sama nazwa klasycyzm oznacza jego zwrot w kierunku sztuki starożytnej Grecji i Rzymu. Przedstawiciele klasycyzmu byli przekonani, że starożytni Grecy i Rzymianie stworzyli prawdziwie klasyczną (wzorową) sztukę idealnie piękną, a dzieła tej sztuki we wszystkich dziedzinach twórczości były wzorem doskonałości. Głównym celem zwolenników klasycyzmu było osiągnięcie tych wzorów, a środkiem wiodącym ku temu — naśladownictwo. Dlatego tematy do utworów czerpali oni z historii antycznej (głównie z okresu imperium rzymskiego) lub z mitologii. Treść współczesna ubierana była w szaty literatury antycznej (poematy heroiczne, tragedie i komedie, ody i satyry).

Estetyczna i literacka teoria klasycyzmu budowana była na podstawie *Poetyki* Arystotelesa. Teoria ta powstała z analizy literatury grecko-

rzymskiej i urzeczywistniana była za pomocą reguł i zasad, do których musieli stosować się pisarze nowych czasów<sup>1)</sup>).

### B) Charakter racjonalistyczny klasycyzmu

Klasycyzm budował sztukę na zasadach rozumu i dlatego styl ten miał charakter racjonalistyczny. Szczególnie jaskrawo cecha ta występuje w poemacie dydaktycznym teoretyka klasycyzmu, pisarza francuskiego Boileau (1636—1711) pt. *Sztuka poetycka* (1674).

Boileau tworzy wspólne dla wszystkich czasów i narodów pojęcie roli poezji, która sprowadza się do naśladowania przyrody. „Piękne jest tylko to, co jest prawdziwe. Prawda — jest to przyroda”. Najbardziej głęboko studiować przyrodę i naśladować ją potrafili tylko starożytni Grecy i Rzymianie, a więc od nich należy uczyć się sztuki poezji.

Jedną z głównych zasad Boileau'a jest twierdzenie, że zalety utworu artystycznego określone są za pomocą rozumu. „Kochajcie rozum! Niech wasze dzieła czerpią z niego cały swój blask i całą swą wartość” — poucza Boileau. W taki to sposób rozum uważany był za podstawową siłę twórczą i główne kryterium w poezji. Teoria klasycyzmu według Boileau'a polega na dokładnej reglamentacji literatury, na stosowaniu osobnych prawideł dla każdego jej rodzaju i formy, przez co przybiera ona charakter normatywny i dogmatyczny.

Różnorodne rodzaje literatury: idylle, elegie, ody, sonety, epigramaty, rondo, ballady, madrygały, satyry, poematy epiczne, dramaty, komedie — w poetyce klasycyzmu jaskrawo różnią się między sobą i rządzą się własnymi, odrębnymi prawami. Twórczość poetycka przybierała charakter nauki ścisłej. Boileau, który stał się sławny jako „prawodawca francuskiego Parnasu”, przez długie lata był niewzruszonym autorytetem dla wszystkich krajów Europy.

### C) Charakter arystokratyczny klasycyzmu

Klasycyzm dążył do tego, aby wlać w poezję wyjątkowo „wysoką”, idealnie piękną treść, a tym samym dźwignąć ją ponad powszednicę życia. W komediach i satyrach pisarze klasycyzmu obnażali ciemne strony życia powszedniego w oświetleniu wysokich etycznych i społecznych idea-

---

<sup>1)</sup> Na podstawie tego francuski klasycyzm nie w zupełności odpowiadał prawdziwej antyczności, został więc nazwany pseudoklasycyzmem. W rosyjskiej literaturze krytycznej i szkolnej nazwa ta utrzymała się przez dłuższy czas, gdyż opierała się na autorytecie Bielińskiego, „Prawdopodobnie — pisał on w artykule *Bieda z tym rozumem* (1840) — klasycyzm taki, jak go rozumieli Francuzi i jaki przywędrował od nich do nas, był pseudo-klasycyzmem, będąc na tyle podobnym do greckiego, na ile markizy z w. XVIII są podobne do bogów, królów i bohaterów starożytnej Grecji“. Literaturoznawstwo współczesne odrzuciło tę nazwę, ponieważ wywołuje ona niewłaściwe sugestie, jakoby klasycyzm sprowadzał się tylko do nieudanego naśladownictwa poezji grecko-rzymskiej.

łów. W obu wypadkach pisarze klasycyzmu nie interesowali się indywidualnymi, przypadkowymi i drobnymi zjawiskami, lecz wybierali tylko typowe, charakterystyczne i wielkie, które miały znaczenie ogólnoludzkie. Prócz tego — starali się oni przede wszystkim o to, aby być „przyjemnymi dla czytelników”. Prawdziwej (realistycznej w swej istocie) zasady naśladowania przyrody Boileau i inni przedstawiciele klasycyzmu nie rozwijają w całym tego słowa znaczeniu, lecz poprzestają na smaku klasy panującej.

Poezja istnieje dlatego — uczy Boileau — ażeby dostarczać „rozkozy artystycznej”. Opierać się należy nie na każdej, lecz na „wybranej przyrodzie”, w której nie ma nic ordynarnego i niskiego. „Studiujcie dwór i zapoznawajcie się z miastem” — radzi Boileau. Z tego powiedzenia wynika dwoista, szlachecko-burżuazyjna zasada klasycyzmu. Jest zrozumiałe, że wobec takich żądań i takiego smaku tematem literatury nie mogło stać się życie ludu, a środkiem — język ludowy.

W postaciach cesarzy greckich i rzymskich, wodzów i bohaterów działających w fikcyjnych sytuacjach — klasycyzm przedstawiał arystokratów współczesnych. Tacy bohaterowie nie mogli mówić zwykłym potocznym językiem, a tym bardziej ludowym. Język poezji to „język bogów” — wzniosły, uszlachetniony i oczyszczony od „pospolitych” słów i zwrotów. U pisarzy mało i średnio utalentowanych język taki stawał się zmanierowany, przesiąknięty sztuczną wzniosłością i fałszywą pompą. Opierając się na antyku, podporządkowując się prawidłom i dążeniom do „wznioślejsz” treści, literatura z epoki klasycyzmu osłabiała więzy z podaniami ludowymi i historią, z życiem i charakterem języka swego narodu; we wszystkich krajach Europy stawała się literaturą „górných warstw”, tzn. szlachty dworskiej i będącej z nią w sojuszu wielkiej burżuazji.

### O d r ę b n o ś ć k l a s y c y z m u r o s y j s k i e g o

Jednakże w rzeczywistości rosyjskiej, w jej kulturze i literaturze istniały specyficznie ukształtowane narodowe tradycje i odrębności. Dzięki temu ogólne rysy klasycyzmu europejskiego w warunkach rosyjskich przeistaczały się w nieco odmienne formy. Zwracając się ku ideom i formom klasycyzmu zachodnio-europejskiego, pisarze rosyjscy w. XVIII nie mogli stać się tylko zwykłymi naśladowcami. Tworzyli oni własną narodową literaturę, własny klasycyzm rosyjski.

A) Klasycyzm rosyjski wyróżnia się tym, że wiele z jego czołowych utworów posiada charakterystyczną łączność i ścisły związek z historią i współczesną rzeczywistością, aktualną tematykę oraz państwową lub społeczną treść. W dziedzinie tragedii klasycyzm rosyjski charakterystyczny jest np. tym, że często czerpie swe tematy z dziejów starej Rosji. Dużo miejsca w klasycyzmie rosyjskim zajmują satyry, które przedsta-

wiają jakby klasową samokrytykę, co świadczy o świadomości i odrębności narodowej. Twórczość satyryczną (w różnym stopniu) można znaleźć u wszystkich przedstawicieli klasycyzmu rosyjskiego.

B) Klasycyzm rosyjski, będąc bliższy niż zachodnio-europejski realnym potrzebom życia, był również bliższy i ludowej twórczości podaniewej. Kantemir w swych satyrach obficie korzystał z gwary ludu. Odwołując się do pieśni ludowej Trediakowski zakłada podwaliny pod budowę wiersza rosyjskiego. Doskonale znał poezję ludową i mowę ludową Łomonosow. Sumarokow naśladował lirykę ludową w swych pieśniach, a w bajkach i satyrach przemawiał często żywym i jędrnym językiem ludu. W twórczości późniejszej pisarzy w. XVIII, związanych z klasycyzmem (Dzierżawin, a szczególnie Fonwizin i Kryłow), mowa potoczna staje się głównym materiałem podstawowym w ich utworach literackich.

C) Klasycyzm rosyjski (szczególnie w porównaniu z francuskim) odróżnia się wielką różnorodnością nurtów wewnętrznych, które albo były zgodne, albo zwalczały się nawzajem, będąc jednakże w zasięgu jednego stylu. Nawet pierwsi przedstawiciele klasycyzmu w Rosji (Kantemir, Trediakowski, Łomonosow) jaskrawo różnią się między sobą nie tylko talentem, lecz i formą, która w ich twórczości przybiera główne cechy klasycyzmu. W przyszłości, z chwilą przyjścia Sumarokowa i innych, te różnice pogłębiają się jeszcze bardziej.

W taki to sposób — na glebie rosyjskiej, pręcej i jaskrawiej niż na Zachodzie, zjawiają się te realistyczne tendencje klasycyzmu, które stanowią najbardziej cenne jego właściwości.

## 2. Sentymentalizm

W literaturze rosyjskiej w ostatnim trzydziestoleciu w. XVIII równoległe z dalszym panowaniem klasycyzmu rozwija się nowy prąd literacki — sentymentalizm. Podobnie jak klasycyzm, sentymentalizm był swego czasu zjawiskiem charakterystycznym dla wszystkich literatur w Europie.

Pierwsze jego oznaki zjawiły się (w połowie w. XVIII) w Anglii, gdzie stosunki burżuazyjne rozwinęły się wcześniej, gdzie średnia i drobna burżuazja odgrywała w życiu politycznym i państwowym znacznie większą rolę niż w innych krajach; ogarniając w II połowie w. XVIII literaturę Francji, Niemiec i Rosji, sentymentalizm w każdym z wymienionych krajów (podobnie jak i klasycyzm) przybiera specyficznie narodowe zabarwienia. Poszczególni pisarze sentymentalisci nawet w zakresie jednej literatury narodowej bardzo często różnią się między sobą. A jednak w sentymentalizmie zachodnio-europejskim jak również i w rosyjskim można stwierdzić pewne cechy wspólne.

## Cechy wspólne sentymentalizmu i jego znaczenie

W głównych zarysach sentymentalizm przedstawiał pewną określoną całość, nowy styl będący reakcją przeciwko klasycyzmowi.

Cechy te są następujące:

- a) Zamiast racjonalizmu — kult uczuć i wyobraźni<sup>1)</sup>.
- b) Zwrot od tradycji arystokratycznych w literaturze do demokratycznych.
- c) Odrzucenie antyczności, „pozahistoryczności” klasycyzmu, a zainteresowanie się współczesnością i przeszłością dawnych dziejów.

Pisarze klasycyści opierali się głównie na zasadach rozumu, a rzeczą najważniejszą dla nich było bezwzględne trzymanie się raz na zawsze ustalonych zasad. Autorzy sentymentalni i bohaterowie ich utworów żyją głównie uczuciem, „namiętnościami” i „sercem”.

Z tych założeń wypływają następujące właściwości utworów sentymentalnych:

- a) obiektywizm — tzn. interesowanie się nie „człowiekiem w ogóle”, lecz jego określoną osobowością;
- b) subiektywizm — zainteresowania pisarza skierowane ku własnym uczuciom i przeżyciom, co prowadzi do rozwoju liryzmu w literaturze;
- c) kult dla przyrody, z którą obcowanie pozwalało człowiekowi najlepiej odczuwać siebie i swą osobowość; ta cecha sentymentalizmu doprowadza do rozwoju w literaturze pejzażu i poezji przyrody;
- d) znaczna doza odczuć religijnych, przeciwstawianych rozumowemu pojmowaniu religii i filozofii wieku Oświecenia.

Pisarze klasycyzmu opisywali ludzi idealnych, „bohaterów” pochodzących ze sfer arystokratycznych i rządzących (cesarzy, wodzów itd.); jedną z najważniejszych idei klasycyzmu była idea państwowości, której podporządkowały się wszystkie interesy osobiste i prywatne. Sentymentalści zwrócili się ku „zwykłemu człowiekowi”, który żyje w kręgu bardziej wąskich interesów osobistych, często nawet kolidujących z interesami państwa i społeczeństwa.

---

<sup>1)</sup> Powstanie terminu „sentymentalizm” wiąże się z powieścią angielskiego pisarza L. Sterna *Podróż sentymentalna* (1768). Termin ten podkreśla uczuciowość, będącą główną cechą nowego prądu, przeciwstawną rozumowości klasycyzmu.

Wskutek tego w sentymentalizmie obserwujemy:

- a) zainteresowanie się życiem rodzinnym, problemami małżeństwa, wychowaniem dzieci itd., co zupełnie inaczej niż w utworach „klasyków” rozwiązywało zagadnienie walki „uczucia” z „powinnością”;
- b) dążenie do przedstawiania człowieka znajdującego się w określonych warunkach życia tego lub innego środowiska, w którym on żyje (mieszczanstwa, ludu wiejskiego, wśród którego najczęściej jest „zwykłych ludzi”);
- c) przedstawianie miasta z jego cywilizacją, walką społeczną, ze wszystkimi umownościami i uwarunkowaniami życia, i wyidealizowanej wsi, której życie „prostych, zwykłych” ludzi płynie bez blichtru, cicho, swobodnie i cnotliwie;
- d) humanizm — współczucie dla biednych, uciemżonych i cierpiących jako przejaw uczuć socjalnych; humanizm sentymentalny posiada w mniejszym lub większym stopniu zabarwienie demokratyczne.

Idealny „bohater” klasycyzmu występuje często w stroju antycznym pod maską Greka lub Rzymianina. Sentymentalisci zwracają się ku życiu współczesnemu. W związku z tym w silniejszym stopniu niż u „klasyków” rozwija się u nich poczucie historyczne. Z większym poszanowaniem i miłością niż „klasycy” odnoszą się oni również do ustnych podań swego ludu.

Nowa treść literatury sentymentalnej wymagała nowych literackich teorii i nowych form artystycznych. W przeciwstawieniu do „klasyków”, którzy pisali według zasad zbudowanych na podstawie literatury antycznej, sentymentalisci bronią swobodnej twórczości, żądają od pisarza nie tylko myśli, lecz przede wszystkim uczucia i wyobraźni, nie liczą się często z zasadami kompozycji. Odrzucając autorytet Boileau’a i „klasyków” sentymentalisci przywracają sławę Szekspirowi. Rozwijają oni nowe gatunki literackie: zamiast epepej — powieść rodzinną, obyczajową i psychologiczną w formie listów, pamiętników lub wrażeń z podróży; zamiast ód — elegie i pieśni liryczne; zamiast tragedii i komedii — sztuki mieszczańskie lub komedie „z łezką”.

Ogólnie biorąc — sentymentalizm zawierał więcej elementów realizmu niż klasycyzm, przyczyniał się do zbliżenia literatury do życia i jej demokratyzacji. Lecz sentymentalizm miał również swoje ograniczenia: z życia czerpał tylko to, co było „uczuciowe”, „roczulające”. Sentymentalisci w wielu wypadkach upiększali, idealizowali takie strony życia, które wydawały się im zbyt dodatnie (np. życie wiejskie), kult uczucia u wielu pisarzy sentymentalistów był przesadny i przeradzał się w sztuczną i mdłą czułość. Do oddania pełni jasności życia w utworach senty-



mentalistów przeszkadzały im często zbyt obfite nastawienia religijno-moralne. Mimo to nowy prąd literacki odegrał w historii literatury światowej rolę ważną i postępową. Sentymentalizm pomógł do zerwania pęt i umowności w literaturze narzuconych przez klasycyzm, które stawały się już zbyt krępujące, i oczyścił drogę romantyzmowi, a co za tym idzie i realizmowi.

### Warunki rozwoju sentymentalizmu w Rosji

W rosyjskim życiu społecznym w. XVII od dawna już powstawały sprzyjające warunki do przyjęcia „uczuciowego” sentymentalizmu. Przede wszystkim wśród klasy panującej powstała spora grupa szlachty wolnej od obowiązkowej służby państwowej (rozporządzenie z r. 1762), interesy szlachty folwarcznej i prowincjonalnej sprowadzały się często do spraw rodzinnych i materialnych. Po powstaniu Pugaczowa i pod wpływem francuskiej burżuazyjnej rewolucji wśród szlachty, jak o tym już mówiliśmy, powstaje chęć ucieczki od społeczno-politycznych niepokojów życia do życia domowego i spokoju. Równocześnie, chociaż bardzo powoli, lecz równomiernie, rozwijały się w Rosji stosunki burżuazyjne. Elementy wytwarzane przez stan trzeci stawały się w społeczeństwie coraz bardziej widoczne i wywierały coraz większy wpływ. Nie mogła ich już zadowolić wyniosła literatura klasyczna, której główną treścią była idea obowiązku wobec państwa.

Burżuazja i mieszczaństwo potrzebowało literatury, która by w większym stopniu uwzględniała ich życie prywatne. Wszystko to przygotowało odpowiedni grunt socjalno-psychologiczny do przyjęcia nowego prądu literackiego.

Zrozumiałe jest więc, że w literaturze rosyjskiej w. XVIII stopniowo gromadziły się elementy sentymentalizmu. Jeszcze za czasów Piotra I powstawały uczuciowe powieści i piosenki o cierpieniach różnych bohaterów i bohaterek. Założyciele rosyjskiego klasycyzmu Kantemir, Trediakowski, Łomonosow i Sumarokow oprócz satyr, ód i tragedii tworzyli sielanki i „eklogi”. W tych ubocznych, drugorzędnych gatunkach klasycyzmu opracowywane były motywy zwykłego, bezpretensjonalnego życia „pasterzy i pasterek” na łonie cichej przyrody, a więc motywy zbliżone do sentymentalizmu.

Z elementami „uczuciowości” spotykamy się u Dzierżawina, który „kochał proste serca” i u Fonwizina (np. w poglądach Staroduma na wychowanie).

Do uformowania się sentymentalizmu w Rosji w dużej mierze przyczyniła się masoneria. Przekłady utworów znakomitszych zachodnio-europejskich sentymentalistów zjawiają się u nas w połowie lat sześćdziesiątych wieku XVIII. Pod ich wpływem następowało szybsze formowanie się nowego prądu literackiego w Rosji.

## Najwcześniejsze przejawy sentymentalizmu w Rosji

Pierwsze oznaki sentymentalizmu zjawily się u nas w dziedzinie dramaturgii, o czym świadczą sztuki Łukina. Również i niedawni zwolennicy klasycyzmu, rekrutujący się z najbliższych uczniów Sumarokowa, zaczęli (około lat siedemdziesiątych) według nowych prądów tworzyć sztuki mieszczańskie, dramaty i melodramaty. (Cheraskow *Przyjaciel nieszczęśliwych*, *Prześladowani* i inne; Kniażyn *Nieszczęście z powodu karety* i inne). W ostatnim trzydziestoleciu wieku XVIII wielkim powodzeniem cieszyły się w Rosji tzw. „operы komiczne” (komedie ze śpiewem) o charakterze zupełnie innym niż łzawe dramaty. Do znanych oper komicznych zalicza się „pasterski dramat z muzyką” — *Festyn wiejski lub cnota nagrodzona* (1777 r.) W. Majkowa, w którym miłość pasterza Medora i pasterki Nadziei szczęśliwie kończy się weselem (w urządzaniu którego bierze udział nawet pan dziedzic). Przez dłuższy czas nie schodziły ze sceny operы komiczne M. Popowa *Aniuta* (1772), A. Blesimowa *Młynarz czarodziej, oszust i swat* (1779) i M. Matyńskiego *Pietiersburskiej goscinnyj dwor* (1791). W utworach tych zaznacza się wyraźne zainteresowanie życiem tych warstw społeczeństwa, które przedtem nie wchodziły w orbitę zainteresowań klasycyzmu: chłopów pańszczyźnianych, chłopów wolnych i kupców. W dziedzinie eposu oznaki sentymentalizmu występują u nas stosunkowo wcześniej, jednym z propagatorów sentymentalizmu w Rosji był F. Emil. W stylu sentymentalnym napisane były również powieści P. Lwowa, z których najlepszą jest *Rosyjska Pamela, czyli historia Marii, cnotliwej gospodyni* (1789). W przedmowie do tej powieści autor tłumaczy, że „znajdują się i u nas czule serca i wielkie dusze wśród niższych stanów, są Pamele i nowe Heloizy — podobnie jak w Anglii, we Francji, w Niemczech i w innych krajach, gdzie te postacie stały się tak głośne, ponieważ są znacznie rzadsze niż u nas, w Rosji”. Do mniej lub więcej oryginalnych wczesnych utworów rosyjskiej prozy sentymentalnej można zaliczyć powieść nieznanego autora pt. *Nieszczęśliwy Nikonor* (1775), w której mówi się w formie autobiografii o nieszczęściach pewnego szlachcica i jego narzeczonej.

### Odrębność i swoistość sentymentalizmu rosyjskiego

Rosyjski sentymentalizm w swej istocie ideowo-klasowej był zjawiskiem jeszcze bardziej złożonym i różnorodnym niż na Zachodzie. Ideologia burżuazyjna, która zasadniczo określała antyszlachecki, demokratyczny charakter sentymentalizmu zachodnio-europejskiego, w Rosji była jeszcze bardzo słaba: burżuazja nie odgrywała u nas wówczas znaczniejszej roli ani w życiu, ani w literaturze. Główne przeciwieństwo klasowe w Ro-

sji w. XVIII polegało nie na antagonizmie pomiędzy szlachtą i burżuazją (przypomnijmy wypowiedzi tow. Stalina o „państwie obszarników i kupców”), lecz pomiędzy szlachtą rządzącą a chłopstwem pańszczyńnianym.

Wolnościowe idee Zachodu (wolterianizm, idee Rousseau’a, elementy liberalne masonerii, tendencje demokratyczne sentymentalizmu itd.) zjawiając się w Rosji były przede wszystkim wykorzystywane przez ideologów szlacheckich w interesach klasy panującej. Lecz poszczególni myśliciele i artyści (nawet ze szlachty) mogli, porzucając wąsko-szlacheckie poglądy i wychodząc poza granice swych interesów klasowych, wejść w orbitę wielkich idei demokratycznych.

W ich szeregu oczywiście najbardziej znaczną i ostrą była sprawa pańszczyzny; okropnej sytuacji chłopów pańszczyńnianych nie widzieli tylko ci, którzy jej celowo nie chcieli widzieć. Dlatego nowy prąd literacki nie mógł w Rosji przybrać wyraźnie burżuazyjnego zabarwienia.

Ostatecznie sentymentalizm skryształizował się u nas w dwu przeciwstawnych sobie kierunkach: szlachecko-konserwatywnym i rewolucyjno-demokratycznym. W pierwszym kierunku poszło wielu dawnych zwolenników klasycyzmu. Dało się to zauważyć w twórczości M. Cheraskowa, M. Murawjowa, I. Dmitrjewa i innych (lata siedemdziesiąte w. XVIII). Najjaskrawszym wyrazicielem tego kierunku był Karamzin.

W drugim kierunku poszedł Radiszczew.

Tłumaczył *Stanisław Muraszko*



# PROGRAMY i PRAKTYKA SZKOŁNA

EUGENIUSZ SAWRYMOWICZ

## STAN REALIZACJI NOWYCH PROGRAMÓW JĘZYKA POLSKIEGO

Wprowadzenie nowych programów języka polskiego postawiło polonistów wobec ogromnych trudności i wobec bardzo odpowiedzialnego zadania. Trzeba było nagle zerwać z zakorzenioną u nas tradycją idealistycznego oświeclania zjawisk literackich i przerzucić się do naukowego, marksistowskiego ich ujmowania. Trzeba było zejść z utartej drogi wytyczonej przez studia i rutynę nauczycielską, a szukać dróg nowych, nie mając oparcia ani w podręcznikach, ani w książkach pomocniczych, gdyż tych nie ma dotychczas. Jeżeli do tego dodamy świadomość znaczenia, jakie nowe ujęcie nauczania języka polskiego i literatury ma dla wychowania nowego obywatela, ujrzymy w całej pełni owe trudności, z którymi polonistom wypadło walczyć od początku roku szkolnego.

Obecnie, pod koniec pierwszego półrocza, warto rozejrzeć się w stanie realizacji nowych programów, gdyż może to być pomocne w dalszej pracy w drugim półroczu, które nie przyniesie radykalnej poprawy w dziedzinie podręczników licealnych i książek pomocniczych dla nauczycieli.

Jest pewna grupka nauczycieli, którzy nie widzą czy nie chcą widzieć nowych treści w nowych programach. Postępują tak, jakby nowych programów w ogóle nie było, albo tak, jakby tych nowych programów nie czytali. O tych nie ma co mówić. Sprawa ich należy do kompetencji kontrolujących władz szkolnych, a nie do czasopisma dydaktycznego. Dlatego poprzestajemy tu na zasygnalizowaniu istnienia takiej grupy, na szczęście nielicznej.

Nieliczna jest, niestety, grupa biegunowo przeciwna, tj. tych, którzy starają się zrealizować nowe programy w całej rozciągłości, nie obawiając się przy tym nieuniknionych błędów. Nieuniknionych, ponieważ nauczyciel nie jest przygotowany do zrozumienia nowych treści nauki literatury przez swe studia i przez swą praktykę w szkole, a nie ma odpowiednich opracowań naukowych, monografii, a niekiedy — jak np. w klasach stopnia licealnego — nawet podręczników. Toteż owymi nieuniknionymi błędami nie należy się dziś przejmować. Raczej należy z uznaniem przyjąć wykazywaną przez tych nauczycieli dobrą wolę i zapał, gdyż to są w chwili obecnej jedyne właściwie momenty, jakimi nauczyciel może dys-

ponować przy samodzielnych próbach realizacji nowych programów. Prostowanie popełnianych przy tym błędów dokonywać się będzie z konieczności stopniowo, w miarę ukazywania się źródeł naukowych i w miarę wzrastania realnej pomocy ze strony ośrodków dydaktyczno-naukowych oraz władz szkolnych.

Trzecią grupę nauczycieli stanowią ci, którzy do nowych programów ustosunkowują się bardzo powierzchownie, nie wnikając w istotne założenia ideologiczne i metodyczne; nauczyciele ci sądzą bardzo naiwnie, że nowe programy — to tylko obowiązek podkreślania społecznej treści niektórych utworów i ich aktualizacja. Doprowadza to często wprost do wypaczania właściwej myśli programów.

Systematyzując sprawę można wykazać następujące zasadnicze błędy popełniane przy realizacji nowych programów, i to zarówno w klasach stopnia podstawowego, jak i licealnego.

1) Przesadne i nie mające nic wspólnego z marksistowską metodą analizy literackiej określanie poglądów społecznych jakiegoś autora na podstawie tendencyjnej interpretacji wybranego motywu społecznego w jednym tylko utworze. Doprowadza to do takich naiwności i fałszów, jak np. określanie Prusa jako przedstawiciela myśli rewolucyjnej na podstawie jednostronnej analizy sceny strajku robotników w *Powracającej fali*; albo przypisywanie Strugowi pełnej świadomości klasowej robotniczej na podstawie jego opowiadań o treści rewolucyjnej; albo robienie z żeromskiego komunisty na podstawie fałszywej interpretacji sceny końcowej w *Przedwiośnieu* (wszystkie trzy przykłady wzięte z życia szkolnego, nie zmyślone).

Błędów tego typu nie byłoby, gdyby nauczyciele włąbili się w treść programów i zwrócili baczniejszą uwagę na mocno w nich postawione zagadnienia związku twórczości literackiej z podłożem historycznym epoki, walką klas itp. Najprostsza droga do wyeliminowania tego typu naiwności będzie zwrócenie uwagi na to, że nowe programy nakazują określać ideologię autorów nie z analizy motywów treściowych ich utworów, ale z analizy stosunku autorów do tematu tych utworów. Wtedy np. ukaże się, że Prus w *Powracającej fali* ujął strajk nie jako przejaw rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej, lecz jako czyn rozpaczliwych wyzyskiwanych przez Adlera jednostek; i że w opowiadaniach Struga mamy przede wszystkim postawę inteligenta a nie robotnika; i że Żeromski wcale nie pochwała udziału Baryki w pochodzie komunistycznym, lecz ukazuje to jako wyraz wahań ideologicznych swego bohatera. Przy takim postawieniu sprawy analiza świadomości społecznej autorów doprowadzi do wyników zgodnych z rzeczywistością, tj. postawi autorów na właściwej pozycji w problemie walki klasowej w danej epoce.

2) Drugim naiwnym błędem jest przesadne aktualizowanie omawianych dzieł. Nie zwracając uwagi na zastrzeżenia wyraźnie postawione w programach (str. 106—107) niektórzy nauczyciele wciąż jeszcze dążą do tego, by każda lekcja, bez względu na jej treść, miała tzw. wydźwięk aktualny. Zapomina się przy tym o kardynalnych zasadach metody marksistowskiej i odrywa się utwór lub nawet obraz twórczości jakiegoś autora od tła historycznego. Mówi się więc o aktualności *Żeńców* Szymonowicza, *Ody do młodości* Mickiewicza, poglądów społecznych Modrzewskiego, Staszica, pozytywistów itd., nie uwzględniając przy tym różnicy warunków historycznych, które determinowały poglądy dawnych autorów, a które wyznaczają dzisiejszą rzeczywistość. Tego typu aktualizacja, zaprzeczająca zasadom marksistowskim, doprowadza w konsekwencji do takich dziwactw, jak wykrywanie „prorocznych” uzdolnień pewnych autorów („Modrzewski przeczuł bieg przyszłych wydarzeń”), jak wyciąganie wniosku o powtarzalności historii („Mamy dziś to, o czym mówił na temat spółdzielczości Staszic”), jak wreszcie sztuczne i niczym nie uzasadnione przeskakiwanie z tematu na temat („powstanie listopadowe w Kordianie a powstanie warszawskie w 1944 r.”). Wybrałem tu przykłady specjalnie rażące, choć znowu nie zmyślane; oczywiście tak dalece naiwne przejawy aktualizacji nie są częste, często natomiast spotkać można aktualizację mniej rażącą we wnioskach, ale należącą do tej samej kategorii metodycznej.

3) Niemniej częstym od powyższych błędów jest błąd pomijania podłoża historycznego przy charakteryzowaniu okresów literackich. Bardzo wielka liczba nauczycieli radzi sobie jako tako przy omawianiu poszczególnych dzieł, ale gubi się zupełnie w mętnych teoriach idealistycznych przy omawianiu epok takich, jak Średniowiecze, Odrodzenie, Klasycyzm, Romantyzm itd. W ogromnej większości klas licealnych uczniowie w zeszytach mają notatki o Odrodzeniu jako o reakcji na ideały średniowieczne, o Romantyzmie jako o reakcji uczucia i fantazji zapoznanych w Klasycyzmie, itd. Pokutuje w tych interpretacjach zadawniona tradycja teorii o „znudzeniu się” ludzkości czy społeczeństw jakimś dłużej trwającym kierunkiem myślowym czy artystycznym i szukaniu wobec tego znudzenia się kierunku wprost przeciwnego. Stosowanie tej błędnej metody prowadzi do przekreślenia podstaw naukowych nowego programu i zawiesza naukę literatury w tradycyjnej idealistycznej próżni.

I znowu trzeba powiedzieć, że błędów tego typu łatwo byłoby uniknąć, gdyby nauczyciele uważniej przyjrzeni się sformułowaniom programowym dotyczącym się tych zagadnień. Gdyby zwrócili uwagę na to, że np. przy średniowieczu mowa jest o ustroju feudalnym, przy Odrodzeniu — o odkryciach geograficznych, przy Kontrreformacji — o walce między absolutystycznymi tendencjami władców i anarchicznymi dążeniami

szlachty itd. (wszystkie powyższe przykłady nie są oczywiście wszechstronnym oświetleniem podłoża historycznego danych epok, tylko zwróceniem uwagi nauczycieli na wybrane przypadkowo spomiędzy innych sformułowania programowe).

4) Bardzo pospolitym błędem jest pewna dwutorowość przy kreśleniu tła epok historycznych i omawianiu twórczości literackiej tych epok. Nauczyciele bardzo często uwzględniają momenty gospodarcze, ekonomiczne, polityczno-społeczne itd. przy nakreślaniu ogólnego ujęcia jakiejś epoki, ale potem uważają się już za zwolnionych od obowiązku nawiązywania do tych spraw przy interpretacji utworów. W rezultacie uczniowie potrafią powtórzyć, jakie czynniki historyczne wywołały charakter danej epoki, ale nie potrafią zupełnie dojrzeć przejawów tych czynników w twórczości literackiej. Wiedzą więc np., że Romantyzm jest „reakcją na rewolucję francuską i związane z nią ideały Oświecenia” oraz „wyrazem buntu przeciwko nowym warunkom życia w społeczeństwie kapitalistycznym”, ale w żadnym utworze romantycznym nie potrafią ukazać, w jaki sposób i w jakim stopniu przejawia się w nim owa reakcja i bunt. Skutek to faktu, że większość nauczycieli omawia nadal utwory starą metodą filologiczną i psychologiczną, w oderwaniu od warunków historycznych. Nadal więc przy *Widzeniu* ks. Piotra prowadzi się beznadziejne analizy znaczeń poszczególnych zdań, a pomija się tak ważne i ciekawe sprawy, jak np. momenty rzeczywistości historycznej, odbite w tym *Widzeniu* („Gall sądzić będzie”, „On znieważa koronę cesarza” itp.). Nadal przy *Trenach* analizuje się nieznany nikomu z dzisiejszych czytelników „rozwój uczuć” poety, a pomija się uchwytnie naukowo elementy atmosfery humanistycznej dworskiej lub elementy ilustrujące życie rodzinne szlachty ziemiańskiej, odbite w całym cyklu. Nadal przy *Dziadach Wileńskich* rozwodzi się obszernie nad tragedią Mickiewicza i Maryli, a pomija momenty najbardziej istotne, jak np. obraz romantycznego protestu przeciw otaczającej rzeczywistości, ukazany w odwróceniu się od zagadnień bieżącego życia społecznego, narodowego itd., oraz jednoczesną krytykę tej romantycznej postawy „śmierci dla świata”.

Rzecz jasna, że taka dwutorowość w pracy lekcyjnej jest również spaczeniem tendencji nowych programów, podobnie jak i błędy poprzednio omówione.

5) Na zakończenie trzeba zwrócić jeszcze uwagę na błędy, które wynikają nie ze złego zrozumienia lub w ogóle niezrozumienia nowych programów, ale z pomijania pewnych określonych partii programu.

Tyczy się to głównie dwóch spraw: literatury współczesnej i nauki o języku i literaturze.

Literatura współczesna jest w większości klas licealnych nadal kopciuszkim, któremu poświęca się minimalną ilość czasu i uwagi. Nieliczne

szkoły mogą pochwalić się klasami, w których młodzież systematycznie śledzi tzw. życie literackie i czyta współczesną produkcję literacką. Razi to przede wszystkim w klasach XI, gdzie większość nauczycieli nie potrafi do dziś wyrwać się z tradycji rozbudowywania materiału dawnego (głównie romantyzmu) kosztem literatury współczesnej. Rozbieżność w wykonaniu materiału programowego w różnych szkołach jest ogromna: widziałem w połowie listopada klasy, w których przerabiane były ballady Mickiewicza (rażące opóźnienie!), klasy, w których omawiano *Pana Tadeusza*, i klasy, gdzie na ukończeniu już była twórczość Słowackiego (właściwe wyzyskanie czasu!). I trzeba to stwierdzić wyraźnie, że w klasach zapóźnionych literatura współczesna wygląda z reguły gorzej niż w klasach mniej zapóźnionych. Dowód to niepotrzebnego rozbudowywania materiału, co doprowadzi przy końcu roku do pobieżnego omówienia reszty materiału, albo — co najczęściej się zdarza — do pominięcia końcowych okresów, a więc przede wszystkim literatury międzywojennej i najnowszej.

Podobnie jest i z nauką o języku i literaturze. Nowy program wyraźnie określa zakres materiału z historii rozwoju polskiego dialektu kulturalnego i historii polskiego języka poetyckiego; tak samo wyraźnie postawiona jest sprawa gramatyki historycznej, określony jest też jasno materiał i metoda omawiania zagadnień z dziedziny teorii literatury. Mimo to bardzo nieliczna garstka polonistów znajduje czas na omawianie tych spraw. Na ogół zagadnienia te leżą odłogiem, tak jak leżały odłogiem w liceach przedwojennych.

Jeśli chodzi o sprawy poruszone w ostatnim punkcie, to trzeba w pewnym stopniu usprawiedliwić nauczycieli tym, że z dwóch powodów mają za mało czasu: po pierwsze — więcej czasu zużywają na realizowanie nowego, a więc jeszcze niewypraktwowanego programu; po drugie — dziś już to można i należy otwarcie powiedzieć — nowe programy we wszystkich bez wyjątku klasach, począwszy od V, są przeładowane do tego stopnia, że pełna realizacja przewidzianego materiału jest zupełnie niemożliwa, jeśli się chce zachować odpowiedni poziom. Przy braku wypisów w klasach stopnia licealnego opóźnienia są tym bardziej nieuniknione.

Jak wynika z powyższego przeglądu, który w całości oparty jest na materiale zebranym z hospitacji przeprowadzonych w różnych szkołach we wszystkich prawie kuratoriach, realizacja nowych programów nie stoi dobrze. Wzmożenie wysiłku ze strony nauczycieli jest konieczne, ale niemniej konieczne jest również wzmożenie pracy instruktorskiej ze strony ośrodków dydaktyczno-naukowych i władz szkolnych. Bez tej realnej pomocy większość nauczycieli nie da sobie rady i realizacja nauczania według nowych programów pozostanie w sferze takiej fikcji, w jakiej znajduje się w mniejszym lub większym stopniu obecnie w większości szkół.



# Z CODZIENNYCH DOŚWIADCZEŃ

Przypominamy: nie chodzi tu o wzory lecz o uwagi wyrosłe z codziennych doświadczeń nauczyciela języka ojczystego. Jeśli zamieszczane tu artykuły i sprawozdania będą zawierać niezupełnie właściwe rozwiązanie dydaktyczne (redakcja traktuje ten dział jako wolną trybunę czytelników), prosimy o uwagi dyskusyjne, o inne próby! Piszemy przede wszystkim o konkretnych, rzeczywistych lekcjach!

MARIAN WNUK

## „CZYTAŁEŚ — CZYŚ NIE CZYTAŁ”

„W długoletniej pracy nauczycielskiej — pisze kol. Wnuk — mimowoli nawet przeprowadza się poważne obserwacje na interesujący nas w tej chwili temat. Pragnieniem moim jest właśnie podzielenie się z ogółem polonistów pewnymi sposobami pracy, stosowanymi z dobrym wynikiem od dłuższego czasu w szkole“...

Z nadesłanych przez kol. Wnuka uwag drukujemy fragment dotyczący sprawy kontroli lektury.

*Redakcja*

Ten dział naszej pracy jest szczególnie trudny. Nie ustalono dotąd jak przerabiać lekturę większych całości, jak ją ujmować w wypisy. Panuje dowolność w tej sprawie; być może, że ta dowolność jest dobra, albowiem sama istota zagadnienia jest subtelna. Nie od rzeczy będzie również nadmienić, że ten właśnie dział pracy polonisty stwarza ze strony ucznia szerokie pole do nadużyć. Mam na myśli tzw. „klucze” pojawiające się w znacznej liczbie w księgarniach. Rozgarnięty uczeń przeczytawszy „klucz” w odpowiedziach sprawia wrażenie człowieka znającego omawiane dzieło. Wyśledzenie faktu: czytałeś — czyś nie czytał — wymaga od nauczyciela wielu zabiegów, a szczególnie dużo czasu.

Czy tu można zastosować drobne ulepszenia? Nie odpowiadając tymczasem na pytanie: jak opracować lekturę? — mówimy: tak.

Na odpowiednim kartonie ujętym w oprawę drewnianą, tak jak mapa, robimy szereg kratek. U góry wypisujemy tytuły podanych książek, a pod tymi tytułami wpisują się ci uczniowie, którzy książkę przeczytali.

Można zrobić również odwrotnie. U góry wypisujemy nazwiska uczniów, a pod nimi zainteresowani wypisują tytuły przeczytanych dzieł. Przy lekturze obowiązkowej, podanej na początku roku szkolnego, pierwszy sposób jest lepszy.

Przy lekturze dowolnej, która wykracza poza ramy lektury obowiązkowej, wygodniejszy jest sposób drugi.

Wykazy te nie zabezpieczają od oszustw — ciężar odpowiedzialności przenoszą na ucznia. Nauczyciel zaś jednym rzutem oka może każdorazowo zbadać stan lektury.

#### Lektury domowe w przekroju

Stara baśń	Grażyna	Krzyżacy	W pustyni i w puszczy	Szyfrowe prace	Zemsta
Sadowski Stanisław itd.	Jach Bronisław  itd.				

#### Lektury dowolne w przekroju

Woch Czesław	Pułczyński Eugeniusz	Pasek Aleksandra	Madej Stanisław	Puchała Elżbieta	itd.
Placówka 12. 11. br. Lalka 12. 1949 Pawie pióra itd.	Stare i nowe Płomień na Łagnach  itd.	Ojczyzna Dni i noce  itd.	Emancypantki Medaliony  itd.	Mury Jerycha Matka Oblicze dnia itd.	

ARKADIUSZ MIRKOWICZ

## JAK PODNIEŚĆ POZIOM WYPRACOWAŃ UCZNIOWSKICH

Uwagi kol. Mirkowicza traktujemy jako artykuł dyskusyjny.

Redakcja

Życie społeczeństwa demokratycznego nasuwa liczne sytuacje, w których obywatel musi się wykazać zarówno sprawnością wypowiedzenia się, jak i umiejętnością wysłowienia się w piśmie. Nowy program nauki języka polskiego w 11-letniej szkole ogólnokształcącej (Ministerstwo Oświaty, *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Język polski. Projekt.* PZWS, Warszawa 1949) na te sprawy zwrócił uwagę

szczególnie począwszy od klasy VIII. Na poziomie tym program wymienia ćwiczenia kształcące ścisłość wyrażania myśli, planowość, wierne oddanie obcej myśli, plany dyspozycyjne. Celem tych ćwiczeń jest osiągnięcie sprawności niezbędnej do jasnego wypowiedzania myśli.

Doświadczenie szkolne wskazuje, jak wielkie trudności nastęrcza uczniom poprawne wyrażanie myśli. Szczególnie wyraźnie występują one w pracach pisemnych. Trudności te potęgują się, jeżeli uczniowie nie otrzymali właściwych, wszechstronnych wskazówek i wyjaśnień. Ćwiczenia redakcyjne oparte na zrozumiałych, rzeczowych informacjach powinny być prowadzone od najniższych klas szkoły podstawowej.

Aby wdrożyć młodzież do sprawności jasnego wypowiedzania myśli, trzeba podać w sposób przejrzysty i logiczny, jak się to osiąga. Należy uwzględnić trzy podstawowe momenty, a mianowicie: 1) układ treści, 2) ujęcie treści, 3) forma językowa.

1. Przystępując do opracowania jakiegokolwiek tematu w formie pisemnej uczeń musi wiedzieć, że obowiązuje go kompozycja trójdzielna, to znaczy ma wyróżnić w pracy swej wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Trójdzielny układ wykazuje sensowność biegu myśli wiążących się z danym tematem. Ma więc uczeń rozważyć, co umieści we wstępie, który jest ogólnym wprowadzeniem lub nawiązaniem do tematu. Rozwinięcie — to postawienie tematu, pogłębienie go, wyjaśnienie, uzasadnienie. W zakończeniu wreszcie poda uczeń wnioski wypływające z tematu, wysunie jakieś uogólnienie, zamknięcie wywodów.

Ażeby nie ulegać przygodnemu nurtowi myśli, nie poddać się powstającym w czasie pisania nastrojom i fantazji, przed opracowaniem tematu polecamy uczniom zastanowić się nad planem.

Plan koncepcyjny, przemyślany przed rozpoczęciem pisania, jest ważnym ćwiczeniem myśli, uwydatnia bowiem ścisłą selekcję rzeczy najważniejszych. Plan — jako dyspozycja — jest sprawdzianem umiejętności logicznego wiązania i wykładnikiem wiadomości ucznia. Plan nigdy nie może być niezmienny i sztywny. Zawsze daje się uzupełnić lub przekształcić, jeśli w trakcie pisania nasuną się momenty nowe, istotne. Technikę budowania planów młodzież zdobyła na poziomie szkoły podstawowej, kiedy to przy opracowywaniu czytanek układała plany rekonstrukcyjne utworów literackich. Tworząc plan dyspozycyjny — to jest swoją koncepcję wypracowania — ujmuje uczeń myśli już to w formie zdań, już to w formie wyrażań.

Wskazane jest zanotowanie pierwszych nasuwających się na dany temat refleksji, gdyż w natłoku myśli łatwo je zapomnieć.

Plan musi być dostosowany do wspomnianego wyżej układu trójdzielnego. Ale nawet jeśli uczeń pisze bez zanotowanego planu, musi pa-

miętać o proporcji części składowych wypracowania. O tym stosunku poszczególnych części lub o uwzględnianiu ich uczniowie nie zawsze pamiętają. Wstęp i zakończenie nie mogą być większe niż samo rozwinięcie tematu. Przerost wstępu, zbyt krótkość zakończenia, albo wejście wprost in medias res są typowymi wadami prac uczniowskich.

Po tych informacjach dotyczących układu treści — a więc kompozycji wypracowania — przechodzimy do wyjaśnień związanych z ujęciem treści.

2. Ważną sprawą jest wyrobienie w uczniach krytycyzmu wobec samego siebie i orientacji, jakim zasobem wiadomości rozporządza. Na tej podstawie każdy ocenia, które z podanych zagadnień potrafi opracować w ogóle, a które najlepiej. Należy pisać rzeczowo, unikać natomiast ogólnikowości i powierzchowności. Podawać fakty i szczegóły ważne. Nie wysuwać drobiazgów przy jednoczesnym pomijaniu rzeczy zasadniczych.

Aby wypowiedź była jasna, trzeba czuwać nad sensownością w umieszczaniu kolejnych myśli, a więc układać tok wypracowania logicznie i konsekwentnie.

Wielki kłopot sprawia zwykle uczniom strona ilościowa wypracowania. Czy pisać wiele, czy mało? Decydować powinno nie upodobanie nauczyciela, lecz faktyczne opanowanie przez ucznia tematu, zasób jego wiadomości i potrzeba pogłębienia problemu.

Zasadą najslusniejszą jest treściwość i zwięzłość połączona z jasnym wydatnieniem rzeczy najważniejszych. Uczeń ma wiedzieć, że w ujmowaniu tematu nie wolno mu dążyć do rozwlekłości, gdyż ta prowadzi do powtarzania się i nudy. Trzeba też na przykładach prac niedbałych wykazać uczniom drugą krańcowość — zbytnią lakoniczność. Nadmierna powściągliwość w pisaniu myśli świadczy o niezajomości tematu lub płyciźnie umysłowej.

Nierzadko uczniowie podają w wypracowaniu wszystkie swe wiadomości bez związku z podjętym tematem. Prowadzi to do ogólników lub do podawania rzeczywistych wiadomości, ale nie mających związku logicznego z tym, o czym piszą. Trzeba więc dla zaprawy w ścisłości myślenia wymagać od uczniów samokontroli. Mają oni pamiętać, że nie wolno im pisać o wszystkim, co wiedzą, lecz tylko to, co wiąże się z tematem wypracowania.

Pisanie na temat zależy również od wykazania ścisłych wiadomości. Nauczyciel musi tępić blagierstwo, pustą frazeologię i nadmiar słów połączony z ubóstwem umysłowym, do czego uczniowie chętnie się uciekają, kiedy nie są poddani kontroli i nieprzyzwyczajeni do odpowiedzialności za słowo.

Trzeba zwrócić uwagę uczniów na rozpoczynanie nowych ustępów a line a i dopilnować, aby ta przejrzystość myśli optycznie była zachowa-

wana, gdyż nawet uczniowie ze skończoną IX klasą nie wiedzą, iż nowe ustępy myślowe, następne punkty planu, należy rozpoczynać od nowego wiersza. Młodzież zwykle pisze wszystko jednym ciągiem.

Do zewnętrznych cech ujęcia treści wypracowania należy jeszcze zaniebawiany przez uczniów margines. I praktyczne, i porządkowe jego znaczenie wskazuje, ażeby go nie pomijać. Równie celowe jest podkreślanie obranego tematu wypracowania. Wygląd zewnętrzny pracy, estetyczne wykonanie wypracowań musi znaleźć właściwą ocenę ze strony korektora, wówczas uczniowie złączą się troszczyć o staranne pismo, czystość i ład. Są to zasadnicze wymagania dotyczące ujęcia treści. Przejdźmy więc do formy językowej wypracowań.

Sprawa stylu i poprawności języka — to znowu szkopuł dla młodzieży.

Pisemne ujęcie myśli jest tak samo różnorodne i zależne od celu i okoliczności, jak wypowiedzi ustne. Zmieniać tonację głosu, mówić uczuciowo lub przekonywać — to uczniowie potrafią. Trzeba więc zwrócić uwagę, że i w pracach pisemnych obowiązują różne sposoby wydawniania treści wewnętrznej pisać.

Należy przeprowadzać ćwiczenia redakcyjne, które będą miały na celu zaciekawienie czytelnika lub słuchacza, bądź wzbudzenie uczuć. Innym znów razem wypracowanie powinno mieć na względzie przekonanie, a więc udowodnienie argumentami. Typowym błędem w zakresie stylu jest ubóstwo słownika. Uczeń musi być wdrożony do czuwania nad doborem słów i zwrotów. Trzeba zaostriżyć w nim wrażliwość językową, aby korzystał z istniejących w żywej mowie zasobów synonimiki. Nie może jednak wpaść w drugą krańcowość, kiedy to przy nadmiarze słów wtrąca wyrazy, których znaczenia dokładnie nie rozumie, np. „zryzykować z dalszej edukacji” (zrezygnować z dalszej nauki). A oto przykład bezsensownego zdania z pracy ucznia wysilającego się na wyszukane słownictwo: „Łącznik ten powstał z ich wspólnego porozumienia się na stopie sfrancuziałych pierwiastków, które obracają się dokoła idealnej miłości”. Zdanie to ma wyrażać wzajemne zrozumienie się Starościny i Szarmantckiego w *Powrocie posła Niemcewicza*.

Wystrzeżenie się jednostajności słownika i składni jest do osiągnięcia, gdy uczeń zdobył w zakresie mowy ojczyściej wrażliwość stylową i poczucie estetyczne języka.

Niekiedy wystarczy uprzytomnić uczniom, że trzeba wykorzystywać w pracach pisemnych istniejące w języku zdania pytające, wykrzyknikowe, równoważniki zdań, aby wprowadzić ożywienie i urozmaicenie stylu tymi właśnie składniowymi strukturami.

Jakże często uczniowie nie dostrzegają celowości myślowej w szyku wyrazów! Zwrócenie uwagi, że umieszcza się wyrazy zasadnicze

na początku lub na końcu zdania, i kilka na to przykładów może ustrzec przed nieporadną dowolnością rozsypanki wyrazowej w zdaniach.

Zapamiętanie zasady o urozmaiconej budowie zdań, którą osiąga się przeplataniem zdań dłuższych krótszymi, wyzwala ucznia od rozwlekłych, zagmatwanych tasiemców składniowych. Uczeń musi wiedzieć, że zdania dłuższe muszą być jasne.

Gdy się go nie uświadomi, zachwaszcza swoje wypracowania nadmiarem zdań podrzędnych przydawkowych, łączonych zaimkiem *który* lub zanudza kaznodziejską patetycznością zdań dopełniających ze spójnikiem, *że, iż*. Ta oczywista wada monotonności jest łatwa do uniknięcia: wystarczy, że polonista pokaże uczniom, jak łatwo większość tych zdań zamienia się na zdania główne, co wpływa korzystnie na jasność myśli i stylu.

Zdarza się i nieporadność w konstrukcjach zdaniowych mająca swe źródło w gwarach. Młodzież wiejska, osłuchana z mową swego środowiska, rozpoczyna zdania od spójnika *że* lub zaimka *co*. Bez zwrócenia na to uwagi sama nie skoryguje swej składni. Podobnie trzeba tępić łączenie zdań podrzędnych dopełniających zaimkiem *co*, zastępującego w gwarze spójnik *że* („Cedzyna dowiedział się, co syn jego wracał”).

Poza nauczaniem tych zasadniczych wymagań w zakresie poprawności w wypowiedziach pisemnych należy obudzić w uczniach ambicję zdobywania pewnej kultury językowej. Każda jednostka w szkole powinna posiadać zasób głębokich sentencji, treściwych powiedzeń, dosadnych zwrotów, charakterystycznych przysłów.

Powołanie się na cytaty ułatwia wymagane przez *Program* wierne oddanie obcej myśli i jakże urozmaica i ożywia własny styl! A przytaczanie wyjątków z poezji i wartościowej prozy artystycznej lub naukowej również ma znaczenie stylowe i rzeczowe.

Zbierając powyższe uwagi w związku z poleceniami nowego *Programu języka polskiego* uważam, że polonista osiągnie zamierzony cel, jeśli spełni dwa warunki. Pierwszym będzie wyjaśnienie tych wymagań w zakresie układu treści, ujęcia jej i nadania formy językowej wypracowaniom na podstawie ćwiczeń redakcyjnych i krytyki uczniowskich prac wadliwych. Drugim zaś warunkiem jest podanie uczniom wytycznych, jak się mają do prac pisemnych zabierać. Oto wzór wskazań dla ucznia. Każdy polonista może — oczywiście dowolnie — zmienić go lub uzupełnić.

1. Podkreślam tytuł wypracowania.
2. Ustalam margines.
3. Opracowuję plan, według którego ujmę wypracowanie i notuję nasuujące mi się myśli.

4. Zastanawiam się nad kompozycją trójdzielną, tzn. mam wyróżnić wstęp, rozwinięcie i zakończenie.
5. Rozważam, co umieszczę we wstępie, gdyż ma on być ogólnym wprowadzeniem, nawiązaniem do tematu.  
Myślę, jaką treść opracuję w rozwinięciu. Ma ona być postawieniem tematu, pogłębieniem go, wyjaśnieniem, uzasadnieniem, wykazaniem znajomości sprawy.  
W zakończeniu zaś mam podać wnioski wyciągnięte z tematu, uogólnienie, zamknięcie wywodów.
6. Pamiętam o proporcji części składowych wypracowania, aby wstęp i zakończenie nie były dłuższe niż samo rozwinięcie tematu.
7. Obieram temat, w którym panuję nad zagadnieniem, to znaczy znam ten temat. Będę pisał rzeczowo, unikam ogólnikowości i powierzchowności. Podaję fakty i ważne szczegóły, nie wysuwam drobiazgów przy jednoczesnym pomijaniu rzeczy zasadniczych.
8. Aby pisać rzeczowo, unikam jałowej frazeologii, pustych słów, podaję natomiast jak najwięcej faktów rzeczowych, wykazuję ściśle wiadomości.
9. Czuwam nad sensownością w umieszczaniu poszczególnych myśli, a więc układam tok wypracowania logicznie i konsekwentnie.
10. W ujmowaniu tematu nie dążę do rozwlekłości, która prowadzi do powtarzania się i nudy, ale wiem, że zbytnia lakoniczność świadczy o nieznanym temacie i płyciźnie umysłowej.
11. Czuwam, aby pisać na temat, tzn. nie piszę o wszystkim, co wiem, lecz tylko to, co związane jest z tematem wypracowania. W wypadku koniecznym rzeczy dygresyjne wiążę umiejętnie z właściwym tematem.
12. Nowe myśli i zagadnienia zaczynam zwykle a linea (od nowego wiersza).
13. Czuwam nad stylem, a mianowicie:
  - a) myślę nad doбором słów i zwrotów,
  - b) korzystam z istniejących w języku bliskoznaczników,
  - c) nie używam wyrazów, których dokładnie nie rozumiem,
  - d) zastanawiam się nad właściwym szykiem wyrazów w zdaniu,
  - e) pamiętam również o urozmaiconej budowie zdań, osiąganey przeplataniem zdań dłuższych, krótszymi,
  - f) wykorzystuję istniejące w języku zdania pytające, wykrzyknikowe, równoważniki zdań, aby w ten sposób ożywić i urozmaicić styl.
  - g) wystrzegam się monotonii, dlatego nie powtarzam się ciągle w zakresie słownika i składni,
  - h) unikam stałej konstrukcji zdań podrzędnych ze spójnikiem „że”, zaimkiem „który” itp.,

i) nie stosuję błędnych konstrukcji zdań, np. rozpoczynania od „że” i „co”,

j) unikam zdań zbyt długich.

14. Dbam o kulturę językową, korzystam z zapamiętanych cytat, powiedzeń, pięknych i mądrych sentencji, zwrotów, przysłów, wierszy itp.

EUGENIA PIETRUCZUK

## DWIE LEKCJE O KONOPNICKIEJ (Klasa VI)

Lekcja pierwsza

(Wiadomości ogólne o autorce)

Ze względu na dość duży materiał, który należy poruszyć przy omawianiu twórczości Konopnickiej, jednostkę metodyczną rozłożyłam na dwie lekcje. Nowy program nauczania uwzględnia wprowadzenie sylwetek literackich wybitnych autorów na tle epoki. Pierwszą więc lekcję poświęciłam na ogólne omówienie życia Konopnickiej, jej twórczej epoki, w której żyła, i zagadnień, które poruszała. Na wstępie zapytałam dzieci, jakich poetów i poetki znały dotychczas. Większość mówiła oczywiście o Mickiewiczu, Słowackim, Staffie. Kilkoro wymieniło Konopnicką. Na pytanie, czy czytały jakieś utwory tej autorki, posypały się liczne odpowiedzi. Większość dzieci wymieniała bajkę *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*. Niektóre znały nowele: *Dym*, *Nasza szkapka*, *Niemczaki* i drobne utwory poetyckie. Nie umiały jednak umieścić autorki w czasie, nie wiedziały, kiedy żyła i tworzyła. Musiałam więc po wydobyciu tego, co wiedziały o autorce, przystąpić do uporządkowania szczegółów. Podałam lata, w których autorka żyła, miejsce urodzenia i krótki życiorys z uwzględnieniem pobytu za granicą w związku z zakazem rządu carskiego zabraniającym poetce przebywania w Królestwie. Przy okazji nadmieniłam, że Konopnicka w okresie szkolnym była koleżanką drugiej wielkiej pisarki tych czasów, Elizy Orzeszkowej. Zrobiłam to w celu związania obu autorek z pewnym okresem czasu. Na podstawie wiadomości z historii starałam się wyciągnąć od dzieci dane dotyczące okresu, w którym żyła i tworzyła Konopnicka. Wiedziały więc, że są to czasy przed- i popowstaniowe. Z historii pamiętały, że w tej epoce w Europie panuje ustrój kapitalistyczny związany z posiadaniem przez jednostkę wielkich obszarów ziemskich lub zakładów przemysłowych, że Polska w tym okresie była pod zaborami i że Maria Konopnicka znajdowała się pod zaborem rosyjskim. Ponieważ nowe podręczniki historii podkreślają ucisk chłopca i robotnika w tym czasie, nie trudno było wydobyć od dzieci, że los



obydwu warstw społecznych był bardzo ciężki. Następnie wytłumaczyłam dzieciom, że owa niesprawiedliwość społeczna wywołała sprzeciw wśród postępowej grupy Polaków. Wtedy to usiłowano w jakiś sposób zaradzić złemu. Możliwości do tego widziano w rozbudowie przemysłu i w podniesieniu oświaty wśród ludu. Nowe hasła i prądy znalazły odbicie w literaturze, a Konopnicka była pisarką, która upominała się o lepszy los dla chłopca i robotnika. Podkreśliłam, że wiele utworów poświęca autorka losowi dzieci chłopskich i robotniczych. Przy mojej pomocy dzieci same określiły, że utwory, w których poetka mówi o doli chłopca i robotnika, o potrzebie oświaty i zmian na lepsze, nazywać będziemy utworami o problematyce społecznej. Dalej zajęłam się pokrótce omówieniem literatury dziecięcej, która stanowiła poważny dorobek w twórczości literackiej poetki. Prócz znanej wielu dzieciom bajki *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* wymieniłam takie utwory, jak *Moje książeczki i Wesole chwile małych czytelników*. Ta obfita twórczość dziecięca tłumaczy się szczególnie umiłowaniem dzieci przez autorkę. Nawiązując do tego, co mówiłam przy życiorysie Konopnickiej o jej przymusowym pobycie za granicą, powiedziałam krótko o twórczości patriotycznej. Na moje pytanie, dlaczego właśnie w czasie pobytu poza granicami ojczyzny powstało najwięcej wierszy patriotycznych, otrzymałam dużo prawie jednakowych odpowiedzi: „Konopnicka tęskniła do swojej ojczyzny, więc pisała wiersze patriotyczne“. Pod koniec lekcji zebrałam materiał. Dzieci przy mojej pomocy ułożyły plan materiału omawianego na lekcji, który został napisany na tablicy i w zeszytach:

1. Życie Marii Konopnickiej.
2. Okres, w którym autorka tworzyła.
3. Rodzaje twórczości.
  - a) utwory o problematyce społecznej,
  - b) literatura dziecięca,
  - c) utwory patriotyczne.

Na podstawie planu zadałam dzieciom pracę domową pt. „Co wiem o Marii Konopnickiej“, prócz tego kazałam przeczytać dwa obrazki: *Przed sądem* i *Jaś nie doczekał*.

## L e k c j a   d r u g a

(Omówienie obrazków *Przed sądem* i *Jaś nie doczekał*)

Na początku lekcji sprawdziłam prace domowe uczniów. Wszystkie niemal dzieci podkreśliły wyraźnie społeczny charakter utworów Konopnickiej. Dla silniejszego uwypuklenia społecznego charakteru twórczości omawianej pisarki — przeczytałam dzieciom obrazek *Przed sądem*. Prze-

czytany utwór podzieliły dzieci na trzy części. Pierwsza zawiera opis sali sądowej, charakterystykę sędziów i małego winowajcy. Druga część zawiera rozmyślania sędziego. Trzecia to już sam moment niespodziewanego wyroku. Według tych części, dzieci opowiedziały akcję utworu, wygląd sali i dały krótkie charakterystyki: pisarza, dla którego istniała tylko martwa litera prawa, wyrozumiałego sędziego i biednego wiejskiego chłopca. Zwróciłam uwagę dzieci na to, w jaki sposób autorka przedstawia postać winowajcy. Czy budzi ona niechęć czy raczej litość. Dzieci zrobiły też zestawienie postaci sędziego i pisarza, które wykazało im dwa różne poglądy na istotę przestępstwa. Przekonałam je, że fragmentu rozmyślania sędziego dzieci nie zrozumiały. Musiałam im wyjaśnić, że sędzia rozumiał przyczyny przestępczości chłopca, wiedział, że to brak szkoły i brak opieki zdeprawowały charakter dziecka. Wiedział, że nie dziecko odpowiada za swe winy, lecz całe społeczeństwo, a raczej układ stosunków społecznych, w którym wiele wartościowych jednostek ginęło bez poparcia i opieki. Zrozumiał, że brak dostępu do oświaty dla szerokiej mas opóźnia rozwój postępu, za co przyszłość surowo oceni teraźniejszość. Kazałam dzieciom zastanowić się, gdzie autorka wyraźnie mówi o stratach, jakie ponosi społeczeństwo, pozwalając ginąć moralnie chłopskiemu dziecku. Podały mi wyjątek zaczynający się od słów „widział, że tłum ten — to siła stracona dla wielkich celów i dążeń ludzkości, i czytał w groźnym spojrzeniu przyszłości, że chce rachunku — z miliona...“.

Przy omawianiu części trzeciej zwróciłam uwagę na osobliwy wyrok. Dzieci same zrozumiały, dlaczego sędzia nie ukarał chłopca, ale postanowił roztoczyć nad nim opiekę i kształcić go.

Po głośnym przeczytaniu drugiego obrazka przystąpiłam do jego omówienia. Dzieci same uchwyciły częściowo myśl utworu. Mówiły „autorka pisze o nędzy dziecka robotniczego, za którą jak i w poprzednim utworze ponosi winę całe społeczeństwo“. Dzieci, podobnie jak przy omawianiu pierwszego obrazka, opisywały wygląd mieszkania małego Jasia i jego ojca. Z kilku słów autorki wyciągnęły wniosek o ciężkiej pracy robotnika i jego trudnych warunkach materialnych, w których nie było możliwości utrzymania dziecka przy życiu.

Po omówieniu obydwu utworów podkreśliłam, że dotyczą one nędzy dzieci, w jednym wypadku robotniczego, w drugim chłopskiego. Zarówno w pierwszym, jak i drugim obrazku winę za moralne i fizyczne zniszczenie dziecka kładzie autorka na barki całego społeczeństwa. Nawiązując do stosunków dzisiejszych wydobylam od dzieci wiadomości o zakładach i instytucjach wychowawczych, właściwych dla naszego ustroju państwowego. Wytłumaczyłam im, że dzięki uspołecznieniu ziemi i fabryk państwo i społeczeństwo posiada fundusze na finansowanie instytucji wychowawczych, zakładów szkolnych i zdrowotnych dla wszystkich dzieci. Kilka

ostatnich minut przed zakończeniem lekcji poświęciłam zebraniu zagadnień z obu wierszy. Ponieważ utwory przemówiły do uczuć dzieci — pamiętały je dobrze.

Do domu zadałam dzieciom następujące fragmenty do nauczenia się na pamięć:

Zdolniejszym dzieciom zadałam fragment z *Przed sądem* zaczynający się od słów: „...i dziwnym cieniem zaszło mu oblicze“ (22 wiersze). Pozostałe dzieci miały nauczyć się z *Jaś nie doczekał* fragment od słów: „Zima ta ciężka była...” (także 22 wiersze).

Wiersze zadałam w tym celu, aby dzieciom pozostały na dłużej w pamięci problemy, o których mówiliśmy w związku z omawianiem wierszy Konopnickiej. Skojarzenie problemu z nazwiskiem autorki pomoże mi do wyrobienia sądu o jej twórczości.

# O C E N Y I S P R A W O Z D A N I A

## K s i ą ż k i

*Od Redakcji.* Przystępujemy do rozszerzenia naszego działu ocen i sprawozdań. Będziemy w każdym numerze zamieszczać możliwie obfitą bibliografię książek specjalnie interesujących polonistę zarówno z dziedziny beletrystyki, poezji, jak krytyki i nauki o literaturze. Specjalną uwagę chcemy poświęcić podręcznikom. Poza opisem biograficznym pragniemy tu dawać zwięzłą ocenę. Ze względu na brak miejsca jedynie niektóre pozycje — szczególnie ważne w praktyce nauczania (np. podręczniki i współczesne powieści wprowadzone do programu, w tym numerze np. *Granice* — Nałkowskiej) będziemy omawiać dokładniej. Rozpoczynamy od bibliografii i oceny najważniejszych powojennych prac krytycznych i historyczno-literackich. W związku z tym przypominamy:

1. niektóre książki z wymienionej dziedziny zostały już omówione na łamach *Polonistyki*: Henryk Szyper, *Adam Mickiewicz — poeta i człowiek czynu* — 1948, nr 1; Jan Kott — *O Lalce Prusa* — 1949, nr 2 (6); Ryszard Matuszewski — *Literatura po wojnie* — 1948, nr 4;

2. bibliografię najważniejszych, nowatorskich artykułów krytycznoliterackich podaliśmy w numerze 3 (7) *Polonistyki*, r. 1949.

JANINA JANOWSKA i HALINA SZONERT

## PRACE KRYTYCZNE I HISTORYCZNO-LITERACKIE

1. J a n K o t t, *Mitologia i realizm*, „Czytelnik“, 1946, str. 146.

Książka zawiera następujące szkice: *Przed końcem świata* (o Tacycie), *Nad Stendhalem* (*Substancja, której całą istotą jest myślenie. Generałowie gwardii i legenda Napoleońska. Tartufe i don Juan. Kreacja bohatera*), *Przygoda duchowa* (*Klucz od „studni przepaści“*). *Zgasłe mity poetyckie. Droga nadrealizmu. Powrót do rzeczywistości*), *Dramat pozorów* (*André Gide*), *O laickim tragizmie* (*Conrad i Malraux*).

Książka ma charakter szkicowy, essayistyczny. Utrudnia to niekiedy zorientowanie się w wywodach autora, przerywanych różnorakimi dygresjami i niezawsze jasnymi aluzjami. W sumie jest to książka niełatwa, dająca jednak trafną na ogół interpretację ideologiczną omawianych książek i autorów w oparciu o założenia meto-

dologii marksistowskiej. Dla nauczyciela polonisty interesujące są tu szczególnie rozważania o Stendhalu, Conradzie i schyłkowej literaturze mieszczańskiej. Książka Kotta przeprowadza surową i trafną krytykę gustów mieszczańskich, demaskuje różne mity, jakie tworzyła filozofia i literatura upadającej klasy mieszczańskiej. Tej mitologii przeciwstawia autor realizm, „powrót do rzeczywistości“, realizm, wyrażający przekonanie o „poznawalności świata, obiektywności naukowego poznania, głębokiej łączności teorii z praktyką“.

2. W a c ł a w B o r o w y, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1948.

Obszerna, przynosząca wiele źródłowego materiału praca, wywołała jednak zastrzeżenia zarówno ze względu na jednostronne pojmowanie poezji (autor uznaje w poezji wartość jedynie „pierwiastków uczuciowych i wyobraźniowych“, deprecjonuje znaczenie poezji intelektualnej — „...ta „poezja“ wcale nie jest „poezją“), jak i ze względu na fałszywą ocenę ideologiczną: wyolbrzymianie wartości poezji dewocyjnej (np. poezji osławionego Baki) i niedoceniające poezji postępowej epoki Oświecenia.

3. K a z i m i e r z W y k a, *Cyprian Norwid*, Kraków. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1948.

Książka zawiera rozdziały pod następującymi tytułami: *Odblask rzeźby, Harfa, łuk i kolumna, Światła tkliwość i sztuk budowa*. W zakończeniu rozważa autor „odblask sztuk w poezji Norwida na tle pokrewnych mu pisarzy i prądów europejskich“. „Cyprian Norwid — pisze autor — był najbardziej złożonym artystą polskim“. Książka Wyki przyniosła wiele materiału (ściśle udokumentowanego) ukazującego, jak wielki twórca czynił składnikiem swej poezji „odblaski“ różnych sztuk (w szczególności rzeźby, architektury). Pracowite i precyzyjne zestawienie trzech zasadniczych rozdziałów książki stanowi rzeczywiście obfity i imponujący materiał erudycyjny. Jest to przykład rzetelnej roboty i kultury artystycznej badacza. Mniej znacznie zadawała rozdział ostatni, gdzie autor podejmuje ukazanie nowatorstwa Norwida „szukmistrza“ na tle prądów europejskich. Autor nie wychodzi tu poza formalistyczne zestawienia z Goethem, Gautierem czy Proustem, co, rzecz prosta, nie ukazuje funkcji społecznej pisarstwa Norwida. Z tym zastrzeżeniem jest to książka dająca rzeczywistą pomoc w rozumieniu nowatorstwa poezji Norwida.

4. W a c ł a w K u b a c k i, *Krytyk i twórca*, Łódź. Wydawnictwo Wł. Bąka, 1948.

Książka zawiera następujące szkice: *Krytyk i twórca, Quasi una fantasia, Wobec krajobrazu, Współzawodnictwo sztuk, Motyw Narcyza, Żywy Dante, Nad „Don Kichotem“, Pierwsze tomy Prousta po polsku, Mauriac, Uciekła mi przepióreczka, Idolium thematis (o Strugu), Pod znakiem epiki, Proza Iwaszkiewicza*.

Podkreślano już niejednokrotnie imponującą erudycję Kubackiego, która znajduje wyraz m. in. w bardzo interesujących badaniach komparatystycznych. (np. szkic o *Uciekła mi przepióreczka* Żeromskiego i obszernie rozważania na temat retoryki, szkic pt. *Motyw Narcyza, Nad Don Kichotem* itd.). Szkice Kubackiego czyta się z dużą satysfakcją intelektualną, tyle w nich odkrywczych szczegółów erudycyjnych (nie trzeba tej cennej książki sprowadzać do poziomu tradycjonalistycznych przyczynków

wpływologicznych, gromadzących szczegóły bez określonej koncepcji interpretacyjnej), prób rzetelnej naukowej interpretacji. Niekiedy czytelnik dopomina się od autora o uzupełnienie, o dopowiedzenie ostatnich słów. Tak jest w studium o Strugu (pt. *Idolum thematis*), gdzie Kubacki słusznie stwierdza, że główną problematyką utworów Struga są sprawy psychologiczne, że pisarz ten pozornie głęboko społeczny — głosi w istocie ahistoryczną, indywidualistyczną koncepcję życia i dziejów, że interesuje się przede wszystkim „dziwnościami psychologicznymi“. Nie ukazuje jednak autor przyczyn tego psychologizowania Struga, pomija jego związek z ówczesnymi nurtami reformistycznymi w socjalizmie, choć te powiązania ideologiczne wyjaśniają wiele przerosłów psychologizmów w pisarstwie Struga, pisarza „społecznego“, który był w rzeczywistości obcy klasowej ideologii proletariatu, który był pisarzem interesującym się perypetiami samotniczych jednostek.

W sumie książka Kubackiego (znajdującego się, jak określił to jeden z recenzentów, na drodze, która przecina się z marksistowską linią badań literackich) jest pozycją cenną i pożyteczną w pracy nauczyciela - polonisty.

FELIKS PRZYŁUBSKI

## WZNOWIENIE KLASYKÓW POLSKICH

(w wydaniu „Książki i Wiedzy“)

Spośród 12 pisarzy XIX wieku, których prawami wydawniczymi dysponuje Ministerstwo Kultury i Sztuki, siedmiu (Prus, Orzeszkowa, Witkiewicz, Dygasiński, Zapolska, Konopnicka, Strug) wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza“. Sprawa ogłaszania drukiem puścizny naszych klasyków bywa niekiedy prostą koniecznością zachowania dla potomności pewnych dzieł, gdyż zawierucha wojenna tak przetrzebiła nasze księgozbiory, zwłaszcza zbiory rękopisów, że zachodzi obawa kompletnego zaginięcia poszczególnych utworów, o których istnieniu informowałyby za kilka lat tylko wzmianki w historiach literatury i bibliografiach. Z drugiej strony kierunek nowej rzeczywistości polskiej zastępuje dawny stosunek do dzieła literackiego, stosunek biernej kontemplacji estetycznej, postawą krytyczną, prześwieconą nastawieniem ideowym, szukającą w dziele literackim związku z ewolucją stosunków społecznych. Stąd dla wydawcy postulat doboru jakościowego wznowień klasyków, postulat nowoczesnego, postępowego wprowadzenia czytelnika w świat myśli dawnych pisarzy.

Jeśli mowa jest o *w y b o r z e* wśród poszczególnych dzieł klasyków, to należy wyjaśnić, że probierzem selekcji jest zawsze współczesna wartość obiektywna każdego utworu, wartość nie zmniejszona czasem. Wśród pozycji Zapolskiej, Dygasińskiego czy innych pisarzy spotykamy dzieła mierne, dzieła bez walorów ideowych, których wznowienie byłoby bezcelowe i sprzeczne z sensem kulturalno-społecznym masowego czytelnictwa. Takich pozycji nie włącza się do planów wydawniczych.

Przygotowanie redakcyjne tekstów klasyków nastęrcza wiele trudności. Pomijając nawet fakt braku wielu źródeł filozoficznych do ustalenia tekstu (rękopisy, pierwodruki w czasopiśmie, pierwsze i ostatnie wydania za życia autora, wydania krytyczne), wiele trudności nastęrcza troska o zachowanie indywidualnego stylu pisarza, archaizmów gramatycznych i składniowych, prowincjonalizmów (Orzeszkowa), troska o pogodzenie interpunkcji oryginalnej pisarza ze współczesnymi zasadami przestan-

kowania. Utwory niektórych naszych klasyków przeszły przez warsztat redaktorów i korektorów z ub. stulecia, z zapalem trzebiących wszelkie swoiste cechy autora i wygładzających język dzieła do poziomu mdłej, szablonowej, codziennej poprawności dziennikarskiej. Przywrócenie kolorytu epoki i regionu dziełom XIX wieku przy jednoczesnej modernizacji pisowni jest pracą żmudną i wymagającą bardzo subtelnej wyczucia językowego.

Wśród wydawnictw klasyków XIX wieku poczesne miejsce zajmuje Bolesław Prus. Pisarz ten jest ogłaszany w całości z wyjątkiem kronik i publicystyki, których pełne wydanie objęłoby ponad 50 dużych tomów. Zresztą omawia tam Prus wiele drobnych faktów codziennych, błahych, o znaczeniu przemijającym po tygodniu, martwych obecnie dla przeciętnego czytelnika a mogących interesować tylko nielicznych badaczy epoki.

Pisma Orzeszkowej wydaje „Książka i Wiedza“ pod redakcją prof. Juliana Krzyżanowskiego. Podstawą wydawniczą było wydanie przedwojenne pism Orzeszkowej (Gebethner i Wolff), ale plan wydawniczy „Książki i Wiedzy“ przekracza znacznie jego zakres i zachodzi potrzeba sięgania do innych, nie opracowanych dotychczas, wydań. Całość zaplanowana jest na około 40 tomów, nie obejmie jednak wszystkich utworów Orzeszkowej; odrzuca się rzeczywiście słabe i nieciekawe. Czołowe pozycje tej pisarki (*Marta, Meir Ezołowicz, Dziurdziowie, Cham, Nad Niemnem, Jędrza, Pieśń przerwana, Bene Nati, Dwa bieguny, Australczyk* oraz nowele w zbiorach: *W zimowy wieczór, Z różnych sfer, Melancholicy*) wyszły już z druku; niektóre doczekały się drugich wydań, co świadczy o nieprzemijającej poczytności Orzeszkowej. W druku bądź w opracowaniu są nowele pod zbiorowym tytułem *Panna Antonina* oraz powieści: *W klatce, Mirtala, Pan Graba*. W dalszych tomach przewidziane m. in. listy Orzeszkowej, wśród nich wiele nie opublikowanych dotychczas.

Na marginesie drobna uwaga: jak Prus był pierwszym pisarzem używającym maszyny do pisania, tak Orzeszkowa miała zwyczaj kopiowania swoich listów sposobem odciskania w prasie na wilgotnej bibułce. Odnalezienie takiego kopiału listów Orzeszkowej wzbogaci właśnie tom zawierający listy pisarki.

Prof. Jan Z. Jakubowski redaguje dla „Książki i Wiedzy“ Pisma wybrane Zapolskiej i Pisma wybrane Witkiewicza. Z druku wyszedł dopiero I tom Witkiewicza (*Sztuka i krytyka u nas*) poprzedzony przedmową prof. Jakubowskiego, która charakteryzuje ciekawą sylwetkę Witkiewicza, malarza i pisarza, jedną z czołowych postaci naszego świata artystyczno-literackiego. W dalszych tomach ukażą się: *Aleksander Gierymski, Jan Matejko, Na przelęczy* i fragmenty z pism społecznych. Tomy zawierające monografie Gierymskiego i Matejki będą ilustrowane fotografiami obrazów tych malarzy.

Twórczość Gabrieli Zapolskiej to przede wszystkim dramaty (tom I Pism obejmie: *Zabusię, Ich czworo, Moralność pani Dulskiej, Pannę Maliczewską*) oraz powieść (tom II Pism — *Kaska - Kariatyda*). Dlatego też dwa pierwsze tomy zawierają przedmowy prof. Jakubowskiego, zaznajamiające czytelnika z rolą i pozycją literacką Zapolskiej i określające funkcję społeczną twórczości tej pisarki. Ze względu na to, że Zapolska wyczerpała swój talent i wypowiedziała się całkowicie w kilku czołowych utworach, wydanie jej Pism zaplanowane jest tylko na 5 tomów i nie obejmie wyraźnie drugorzędnych powieści. Tom I wzbogacą teatralne zdjęcia z różnych epok i stylów inscenizacji sztuk Zapolskiej.

Adolf Dygasiński, znany przeważnie tylko jako autor *Godów życia i Zająca*, znalazł się w planach wydawniczych „Książki i Wiedzy“ w dość szerokim wyborze. Pieczę nad redakcją Pism Dygasińskiego objął prof. Bogdan Horodyski. Podjęte w r. 1947 przez Sp. Wyd. „Wiedza“ wydanie zbiorowe Dygasińskiego pod redakcją

prof. Bielaka zostało po trzech tomach przerwane, obecne wydanie obejmuje około 17 tomów. Wyszły z druku powieści młodzieżowe: *Beldonek i Żywot Beldonka*, *Przygody młodzieńca, czyli Robinson polski*, w druku lub w opracowaniu powieści: *Zając*, *Gody życia*, *Na złamanie karku* oraz zbiór nowel.

W dalszym ciągu „Książka i Wiedza“ przystąpi w r. 1950 do zorganizowania redakcji Pism Konopnickiej i Struga. Jeśli chodzi o Konopnicką, to przede wszystkim zostanie udostępniona czytelnikom jej twórczość prozaiczna, mniej znana i rozproszona w pojedynczych tomikach, podczas gdy poezja doczekała się kilku zbiorów i wyborów.

Na marginesie wydań zbiorowych redagowana jest „Mała Biblioteczka Książki i Wiedzy“, licząca już 21 tomików (z tego 4 jeszcze w druku). Drukuje się tu najcenniejsze nowele klasyków polskich, a w r. 1950 wejdą do „Biblioteczki“ również nowele pisarzy obcych oraz pisarzy współczesnych polskich i obcych. „Biblioteczka“ przeznaczona jest dla bibliotek świetlicowych oraz dla młodzieży, dlatego zawiera wyjaśnienia trudniejszych wyrazów tekstu oraz informacje o autorze. Poza wydaniem zbiorowymi ukazały się też antologie nowel Prusa, Orzeszkowej, Dygasińskiego i Konopnickiej.

Uwaga i pieczołowitość, jaką wydawnictwo otacza redakcję klasyków, troska o rzetelne i pełne poinformowanie czytelnika o losach wydawniczych każdego dzieła, podanie w zarysie jego genezy — czynią z edycji klasyków polskich nieprzeciętny wkład kulturalny.

KRYSTYNA LEŚNIEWSKA

## ○ „GRANICY“ ZOFII NAŁKOWSKIEJ

*Granica* napisana w r. 1935 doczekała się już siedmiu wydań, z czego trzy są wydaniem powojennymi. Cyfry te mają swoistą wymowę, świadczą one o tym, że książka ta posiada jakąś wartość, która zapewnia jej czytelników i wydawców. W powieści tej, która bez wątpienia jest jednym ze szczytowych osiągnięć Nałkowskiej, możemy zaobserwować przewycięzanie tendencji naturalistycznych. Jednocześnie możemy zauważyć wzrost nasilenia elementu realistycznego. Wewnętrzna walka dwóch koncepcji nie naruszyła jednak konstrukcji wewnętrznej książki, która jest spójna i konsekwentna. Postaramy się znaleźć węzłowe momenty, w których najbardziej uwydatnia się wewnętrzna walka dwóch stylów, naturalistycznego i realistycznego, momenty przełamywania naturalizmu.

Nałkowska wprowadza komentarz autorski, mający zresztą ciekawe znaczenie konstrukcyjne. Subiektywne przeżycia Zenona, Elżbiety czy Justyny, ich widzenie rzeczywistości częstokroć rozwałkowane nadmiernym psychologizmem ujmuje autorka w spokojne, żelazne ramy komentarzy, dające nam jasny, obiektywny obraz zdarzeń. Komentarz ten ujmujący w klamry pierwszego rozdziału i zakończenia całą treść książki, jest pisany stylem notującym tylko zewnętrzne przejawy zjawisk i faktów nie zapuszczającym się nawet w najdrobniejsze dociekania psychologiczne. Styl opracowany bardzo drobiazgowo, doprowadzony do wysokiej doskonałości, jaką nie często możemy spotkać w powieści polskiej, służy również do zacierania naturalistycznej koncepcji.



To jednak nie jest najważniejsze. Ważyk w swej recenzji w *Kuźnicy* zwrócił uwagę na konstrukcję losu, konstrukcję ludzkiego działania w tym utworze, porównując ją do greckiej tragedii. Nałkowska istotnie zrobiła wszystko co w jej mocy, aby dzieje typowego mieszczańskiego „trójkąta“ podeprzeć jak największą ilością psychologicznych i społecznych podpór. Wydaje mi się jednak, że historia stosunku Ziembiewicza, Elżbiety i Justyny jest najsłabszą stroną tej budowy, a najsilniejszą — jej społeczne podpory.

Zenon Ziembiewicz jest centralną postacią utworu, wokół niego skupia się najwięcej problemów społecznych, sytuacji, które stanowią trzon utworu. Ten „Sorel dwudziestolecia“ jak go dosłownie nazwał Ważyk gromadzi koło swej osoby dość typową problematykę. Jest on reprezentantem polskiej inteligencji powstałej z upadku społecznego szlachty. Zachowujący wobec siebie pozory niezależności, a w rzeczywistości omotany przez elementy wielkiej burżuazji, zostaje wykonawcą pracy najbrudniejszej, wykonawcą policyjnej roboty. Nie zdaje sobie sprawy ani z roli, którą odgrywa, ani z warunków społecznych, w których się znajduje. Nie zdaje sobie sprawy, że jest wykorzystywany przez reakcyjne klasy wielkoobszarnicze do walki z ruchem robotniczym. Przechodzi na tamtą stronę granicy, zaczyna jeździć na polowania, nabierać manier „klas wyższych“. Kariera Ziembiewicza zakończona jego wewnętrznym przystosowaniem się i kapitulacją wobec obszarników w rodzaju hr. Tczewskich, jest karierą częściowo typową dla dwudziestolecia. Ale wydaje mi się, że nie tak bardzo typową, aby został on podniesiony do godności Sorela. Zenon nie jest postacią na tyle typową historycznie co Sorel. Sorel reprezentował klasę postępu. Zenon reprezentuje klasę upadku. Poza tym nie jest on postacią nakreśloną w historycznie prawdziwych warunkach. Właśnie na Ziembiewiczu widzimy skrzywienie społeczne, naturalistyczny fałsz społeczny jakiego dopuściła się Nałkowska. Moralne kombinacje „trójkąta“ zaciera jasność obrazu, tak jak zaciera go rozděcie psychologiczne bohatera. Ziembiewicz na prawdziwym tle historycznym i klasowym byłby zerem.

Nałkowska naturalnie nie usiłuje Ziembiewicza zrehabilitować, ale przez sprowadzenie zagadnienia z dziedziny klasowej na moralną, obyczajową zaciera jasność sytuacji. Mamy Ziembiewicza w konflikcie z kochanką i żoną, a nie Ziembiewicza strzelającego do robotników. Mamy jego walkę wewnętrzną ucieczką przed schematem sytuacji, ciągly problem obiektywnego spojrzenia na siebie. Dopiero spoza tego tła mgliście wylania się jego realna działalność jako konkretnego człowieka na konkretnym stanowisku.

Jeśli chodzi o Justynę, jej konflikt i stosunki z Ziembiewiczem, wydaje mi się, iż jest on konfliktem mieszczańskim. Justyna nie może być i nie jest zresztą w oświetleniu autorki przedstawicielką klasy proletariackiej. Wprost odwrotnie, jest ona wyraźnie wyizolowana ze środowiska. Całym jej światopoglądem jest miłość do Zenona. Granica między ciemnymi suterunami Gołębskich, między proletariackimi typami przedmieść, między zarysowanym tylko tłem strajkujących robotników nie zostaje przez Justynę przekroczona. Justynę z Gołębskimi łączy tylko to, że u nich mieszka, jej zainteresowania i dążenia to nie zainteresowania i dążenia Gołębskich. Właśnie w tym oderwaniu od klasy przy jednoczesnym załamaniu się miłości, możemy doszukiwać się przyczyn postępowania Justyny, których końcowym momentem jest zamach na Zenona. Dlatego problem Justyny nie jest problemem typowym, jest wypadkiem zupełnie indywidualnym.

Dwa żyjące obok siebie w powieści światy, świat piwnic i świat pięter, świat parobków i hrabiów, nawet świat strajkujących robotników i świat Ziembiewicza, po-

kazane w zawieszeniu i próżni są przedzielone jakąś wyraźną granicą. Tej granicy nie ma. Bo granicę tę wypełnia walka, walka klas wyrosła na materialnym podłożu. Tę walkę Nalkowska widzi, ale stara się ją stępić, rozładować.

Nie wiem, dlaczego mój sąd, wróciwszy do koncepcji tragedii greckiej Ważyka, jest zupełnie odmienny. Ważyk widzi w końcowym spiętrzeniu walki społecznej strajkujących robotników i tragedii Justyny jakąś karę losu spadającą na Zenona za winy, jak mówi Ważyk, nie wybacalne „in foro externo“. Nie widzi w tym natomiast próby rozładowania jasnego obrazu walki klasowej, która powoli wykluwa się przy końcu powieści. Czyn Bogutówny jest znowu uziemieniem, skrzywieniem obrazu klasowego powieści. Znowu wchodzimy w splot rozdętych stanów depresji Justyny w nowe problemy psychologiczne i moralne.

A przecież obraz klasowy powinien być jasny. Bo w końcu nie Justyny Bogutówny zmuszały Ziembowiczów do zejścia z widowni, ale klasa robotnicza.

## PRZEKŁADY Z LITERATURY RADZIECKIEJ

Zgodnie z zasadą wyłuszczoną na wstępie działu recenzji zamieszczamy informacyjny artykuł M. Piechala oraz bardziej szczegółowe uwagi W. Gumpłowiczowej na temat trzech książek radzieckich, które powinny specjalnie zainteresować szkołę.

*Redakcja*

MARIAN PIECHAL

## O POWOJENNYCH PRZEKŁADACH POLSKICH Z LITERATURY ROSYJSKIEJ

Zainteresowanie literaturą rosyjską było w Polsce zawsze dosyć znaczne. Świadczy o tym stosunkowo duża ilość przekładów polskich z języka rosyjskiego jeszcze przed pierwszą wojną światową. W okresie międzywojennym zmiany zaszeły na obszarach dawnej carskiej Rosji w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej stały się szczególnym przedmiotem zainteresowań całego cywilizowanego świata, szczególnie zaś opinii publicznej w Polsce, jako najbliższej sąsiadce Związku Radzieckiego, kraju największych, nieznanych dotąd w dziejach osiągnięć społecznych. Dla klas uciskanych, uświadomionych robotników, chłopów i rosnącej stale grupy radykalnej inteligencji przekłady nowej literatury radzieckiej niosły z sobą nadzieję lepszej przyszłości, stąd niezwykła ich pokupność i wysokie nakłady, zaś w ślad za tym pokaźne zyski były przyczyną dość szerokiej tolerancji tego zjawiska przekładowego ze strony ówczesnych czynników oficjalnych. Pewnego rodzaju neutralizacją tych żywiołowych i chaotycznych z natury rzeczy przekładów z porewolucyjnej literatury rosyjskiej miała być (ciesząca się poparciem sanacyjnych kół rządowych) olbrzymia liczba przekładów z literatury zachodnio-europejskiej i amerykańskiej o charakterze przeważnie sensacyjnym, a z literatury politycznej i publicystycznej o charakterze zdecydowanie reakcyjnym, antyradzieckim i trockistowskim. Siłą rzeczy, powtarzam, przekłady polskie z literatury radzieckiej miały charakter bezplanowy, przypadkowy,

dorywczy, z przewagą poezji i beletrystyki, zwłaszcza z czasów przedrewolucyjnych, z ograniczeniem dzieł z dziedziny bieżącej krytyki, publicystyki, rozpraw naukowych, teoretycznych i politycznych.

Obecnie, po drugiej wojnie światowej, wraz z radykalną zmianą w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim zmieniły się również radykalnie proporcje w dziedzinie przekładów polskich z literatur obcych na korzyść literatury rosyjskiej, poszerzonej niezmiernie o dział krytyki literackiej, publicystyki, rozpraw naukowych, teoretycznych i politycznych. Akcja przekładowa przybrała obecnie charakter bardziej planowy, racjonalny i systematyczny, przystosowany do bieżących potrzeb, a jeśli chodzi o formę, bardziej staranny, dbały o wierność, poprawność językową i wartość artystyczną tłumaczonego tekstu. Liczne wznowienia przekładów przedwojennych poddano skrupulatnej rewizji i drobiazgowym poprawkom. Inne poddano nowym tłumaczeniom, bardziej odpowiadającym obecnym potrzebom i wymaganiom. Robota przekładowa z rąk przypadkowych amatorów i laików przeszła w ręce bardziej fachowe, w ręce doświadczonych i zasłużonych w tej dziedzinie zawodowych literatów. Zrównano niemal pracę tłumaczeniową z pracą twórczą, oryginalną, co przejawiało się w normalizacji dość wysokich wynagrodzeń za przekłady. PEN-Club Polski wznowił coroczne nagrody za najlepszy przekład z obcego języka. Niemniej ważną, a bodajże najważniejszą sprawą jest wszczęcie dyskusji literackonaukowej nad teorią przekładów, a nawet specjalnych zjazdów tłumaczy, zjazdów poświęconych temu problemowi, jak np. konferencja tłumaczy dzieł Lwa Tołstoja, urządzona dn. 22 czerwca r. ub. przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie. Konferencja ta ustaliła cały szereg wytycznych dotyczących techniki i zasad tłumaczenia dzieł z literatury rosyjskiej, klasycznej i najnowszej. Z ważniejszych głosów dyskusyjnych w tej sprawie warto wymienić artykuły Seweryna Pollaka, Adama Ważyka i Zofii Petersowej w zeszłorocznych numerach *Kuźnicy* i *Odrodzenia*, Jerzego Wyszomirskiego w warszawskim *Expressie Wieczornym*, Juliana Tuwima w *Problemach*, Stefana Szumana w książce pt. *O istocie i kunszcie poezji lirycznej* („Poligrafika“, Łódź 1948) i dłuższą rozprawę Seweryna Pollaka pt. *Z zagadnień teorii przekładu poetyckiego* w serii VI *Prac Polonistycznych* (Łódź, 1948).

Ze względu na rosnącą coraz bardziej, dosłownie z dnia na dzień, liczbę przekładów z języka rosyjskiego dzieł o różnorodnym zakresie literackim, naukowym i publicystycznym, ograniczę się w tym szkicu jedynie do literatury pięknej, mianowicie do czterech jej działów: poezji, powieści, dramatu i literatury dziecięcej.

Trzeba jednak wprzód zrobić pobieżny choćby przegląd wznowień przedwojennych przekładów w tych działach literatury pięknej, nie roszcząc bynajmniej pretencji do ścisłości. Są to: *Lutnia Puszkina*, tom drobnych liryków największego poety rosyjskiego w kongenialnych przekładach Juliana Tuwima wydany przez Spółdzielnię Wydawniczo - Oświatową „Czytelnik“, poemat Puszkina *Fontanna Bachezyseraju* i poemat Lermontowa *Demon* w bardzo niedobrych przekładach w wydaniu „Poligrafiki“, Majakowskiego *Wiersze wybrane* w układzie (przedwojennych przeważnie przekładów współczesnych poetów polskich) Adama Ważyka w wydaniu Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza“, I. Kryłowa *Bajki* w przekładach przedwojennych w wydaniu M. Arcta, Lwa Tołstoja *Hadzi - Murat* w nietęgim przekładzie w wydaniu Wł. Bąka, następnie tegoż autora *Dzieciństwo* w doskonałym przekładzie Pawła Hertza w wydaniu „Czytelnika“, Maksyma Gorkiego *Matka* w poprawnym przekładzie Haliny Górskiej oraz *Moje uniwersytety* i *Artamonow i synowie* w nowym przekładzie Stanisława Strumph - Wojtkiewicza w wydaniu „Książki i Wiedzy“ oraz tegoż autora *Dzieciństwo* w przekładzie K. Bilskiej w wydaniu „Czytelnika“, Mikołaja Gogola *Martwe dusze* w przekładzie Władysława Broniewskiego w wydaniu „Wiedzy“, Michała Szolochowa *Cichy Don* w tłumaczeniu Wacława Rogowicza i Andrzeja Stawara

i tegoż autora *Zorany ugór* w przekładzie Andrzeja Stawara wydane przez „Czytelnika“, Aleksego Tołstoja *Piotr I* w tłumaczeniu Andrzeja Stawara i tego autora *Droga przez mękę* w tłumaczeniu Władysława Broniewskiego wydane przez „Czytelnika“, M. Priszwina *Korzeń życia* w przekładzie Andrzeja Stawara i Pawła Hertza w wydaniu „Czytelnika“, Leonida Grossmana *Śmierć poety* w przekładzie Wł. Broniewskiego w wydaniu „Wiedzy“, Antoniego Czechowa dramat *Wiśniowy sad* w nowym doskonałym przekładzie Tadeusza Łopalewskiego w wydaniu „Czytelnika“, M. Gogola *Rewizor* w przedwojennym przekładzie w wydaniu M. Kota, K. Czukowskiego *Bajki* w tłumaczeniu Wł. Broniewskiego wydane przez „Czytelnika“.

W tym krótkim i z natury rzeczy niekompletnym, bo każdy niemal dzień przynosi nową pozycję, przeglądzie wznowień przedwojennych przekładów znanych arcydzieł literatury rosyjskiej rzucają się nam przede wszystkim nazwiska tłumaczy, którzy przeważnie należą do znakomych pisarzy współczesnej literatury polskiej, jak Julian Tuwim, Władysław Broniewski, Adam Ważyk, Tadeusz Łopalewski, Paweł Hertz, Halina Górska, Waclaw Rogowicz, Andrzej Stawar i Stanisław Strumph-Wojtkiewicz.

W przekładach powojennych przybędzie cały szereg nowych nazwisk znanych literatów, którzy okażą się świetnymi tłumaczami. Wymieńmy niektórych, jak np. Seweryna Pollaka, tłumacza wszystkich *Dramatów* i prawie wszystkich *Opowieści* Puszkina (prócz *Córki kapitana* w przekładzie St. Strumph-Wojtkiewicza) w wydaniu „Książki i Wiedzy“, oraz tłumacza wielu drobnych wierszy Puszkina, Żukowskiego, Kozłowa, Boratyńskiego, Iwanowa, Biełego, Błoka, Feta, Mandelsztama, Gumiliowa, Kuźnicowa, Jesienina, Chlebnikowa, Borysa Pasternaka, Sjelwskiego, Leontiewa, Matusowskiego i Szczipaczowa, jak obok niego zaraz Mieczysława Jastruna, jako współredaktora doskonałej antologii pt. *Dwa wieki poezji rosyjskiej*, wydanej przez „Czytelnika“, a następnie Jerzego Wyszomirskiego, tłumacza *Humorcsek* Gogola w wydaniu „Panteonu“ i *Opowieści o prawdziwym człowieku* Polewoja w wydaniu „Książki i Wiedzy“ oraz czterech nowel Lwa Tołstoja w nakładzie tegoż wydawnictwa w zbiorze *Śmierć sędziego Gołowina* (wraz z nowelą w tłumaczeniu przedwojennym Grzegorza Timofiejewa), Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego, tłumacza *Szkatulki z malachitu* Bażowa w wydaniu „Czytelnika“ i *Rzeki Posepnej* Wiaczesława Szyszkowa w wydaniu Państwowego Instytutu Wydawniczego, Artura Sandauera, tłumacza poematu *Dobrze* Majakowskiego i *9 stycznia* Gorkiego w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Leopolda Lewina, tłumacza sztuki *Lew na placu* Erenburga i słynnej powieści *Młoda Gwardia* Fadiejewa — pierwszej w wydaniu „Współpracy“, drugiej w wydaniu „Prasy Wojskowej“, Jerzego Putramenta, tłumacza słynnej powieści Furmanowa *Czapajew* w wydaniu „Prasy Wojskowej“, Włodzimierza Słobodnika, przedwojennego tłumacza Puszkina i poetów radzieckich, a obecnie *Radio - Października* Majakowskiego i *Potępienia Paganiniego* Winogradowa w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Jerzego Pomianowskiego, tłumacza *Poety* Kapijewa i *Opowiadań* Czechowa w wydaniu „Czytelnika“, Leonarda Okołów-Podhorskigo, przedwojennego tłumacza poetów rosyjskich, a obecnie *Opowiadań* Turgienicwa w wydaniu „Czytelnika“, Jerzego Jędrzejewicza, tłumacza słynnej powieści Niekrasowa *W okopach Stalingradu* w wydaniu „Czytelnika“ i Paustowskiego *Dalekich lat* w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Barbarę Rafałowską, tłumaczkę słynnego *Poematu pedagogicznego* Makarenki i *Dni i nocy* Simonowa w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Mariana Ruth-Buczowskiego, tłumacza powieści Ażajewa *Daleko od Moskwy* w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Z. Fedeckiego, tłumacza *Olesi* Kuprina i *Oblężonego miasta* Wiery Inbier w wydaniu „Czytelnika“, Melanii Kierczyńskiej, tłumaczki *Statku* Derbent Krymowa w wydaniu „Książki i Wiedzy“, N. Druckiej, tłumaczki *Odziani w kamień* Forsza i *Śmierć Wazyr - Muchtara* Tynianowa w wydaniu „Książki i Wiedzy“, oraz *Puszkina* tegoż autora w wyd.

„Czytelnika“, Mariana Piechala, przedwojennego tłumacza *Zmartwychwstania* Lwa Tolstoja, a obecnie tegoż autora *Hadzi-Murata* dla projektowanego wydania zbiorowego Państwowego Instytutu Wydawniczego i *Kamczackich spotkań* Siemiona Bytowa w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Józefa Brodzkiego, tłumacza licznych dramatów radzieckich, *Trzech towarzyszy* i *Krużylicy* W. Panowa w wydaniu „Książki i Wiedzy“, T. Zabłudowskiego, tłumacza *Nieujarzmionych dusz* Gorbatowa i *Wroga pod mikroskopem* Kuźniecowej w wydaniu „Książki i Wiedzy“, T. Mongirda, tłumacza *Wiosny w Sakenie* Gulii w wydaniu „Czytelnika“, H. Jarmolińską, tłumaczkę licznych powieści radzieckich dla dzieci i młodzieży, m. in. *Timur i jego drużyna* Gajdara i *Myszka Pik* W. Binaka w wydaniu „Czytelnika“.

Ta niepełna lista nowych tłumaczy świadczy, jak bardzo wzrosła obecnie liczba przekładów z języka rosyjskiego. Obok nich bowiem przekładają także starsi, znani przed wojną tłumacze. Julian Tuwim przełożył *Złoty klucz* Aleksego Tolstoja w wydaniu „Czytelnika“, Paweł Hertz *Upadek Paryża* Erenburga w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Tadeusz Stępniewski *Wiersze wybrane* Tiutczewa w wydaniu Wł. Bąka, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz *Pierwsze porwy* Fiedina w wydaniu „Książki i Wiedzy“, Kazimierz Andrzej Jaworski, przedwojenny tłumacz poetów radzieckich, przełożył *Wiosenne wody* i *Pierwszą miłość* Turgieniewa w wydaniu „Wiedzy“.

Nie ma prawie ważniejszego dzieła literatury rosyjskiej, zarówno dawnej jak współczesnej, które by nie było albo już przetłumaczone, albo nie miało być tłumaczone w najbliższym czasie. Oto „Czytelnik“ anonsuje nowy przekład *Wojny i pokoju* Lwa Tolstoja znanej przedwojennej tłumaczki Zofii Petersowej. Państwowy Instytut Wydawniczy planuje wydanie reszty powieści Lwa Tolstoja w nowych poprawnych przekładach. „Książka i Wiedza“ przygotowuje większy wybór z pism Hercena w przekładach Jerzego Wyszomirskiego i Włodzimierza Słobodnika, Seweryn Pollak tłumaczy pisma Radiszczewa, a Julian Tuwim *Biada temu, kto ma rozum* Gribojedowa. Istnieje projekt pełnego wydania dorobku poetyckiego Puszkina w przekładach polskich. W ślad za tym pójdą pełne wydania również i innych klasyków literatury rosyjskiej. Wśród przekładów polskich z Puszkina pozycję intrygującą stanowi *Eugeniusz Oniegin* tłumaczony oddzielnie przez dwóch poetów — Juliana Tuwima i Adama Ważyka. Z ogłoszonych dotychczas fragmentów ich przekładów wynika, że Tuwim w swej pracy wychodzi z zasady dosłowności rytmicznej i rymowo-akcentowej wobec tekstu Puszkina, a Ważyk z zasady pewnej modyfikacji stroficznie-rymowej, będącej polską ekwiwalentyzacją wartości formalnych strofy Puszkiniowskiej. Porównanie obu przekładów w całości pozwoli ocenić ostateczne efekty ich metod.

Fakt ten świadczy jednak o bardzo wysokim poziomie sztuki przekładowej w Polsce, przynajmniej w stosunku do literatury rosyjskiej. Już bowiem nie chodzi tutaj o samą ilość, która odpowiada zapotrzebowaniu o szerokim wachlarzu czytelnictwem, ale przede wszystkim o jakość, co znowu z kolei świadczy, że sztuka przekładowa w Polsce staje się jakby odrębnym rodzajem literatury twórczej, podobnie jak niedawno stosunkowo został nim reportaż lub obecnie staje się scenariusz filmowy. Wielu znakomitych poetów, powieściopisarzy, krytyków i publicystów polskich więcej, niż połowę swych sił twórczych i czasu poświęca temu nowemu rodzajowi literackiemu, jakim jest dobry przekład z obcego języka. Szkołą najskuteczniejszą, jak dotychczas, okazały się przekłady z literatury rosyjskiej.

## TRZY CENNE KSIĄŻKI RADZIECKIE\*)

Wśród przekładów z literatury radzieckiej jest wiele pozycji odpowiednich do umieszczenia w bibliotekach szkolnych dla starszej młodzieży. Oto trzy takie wysoce cenne powieści ze względu na ich wartość ideowo - artystyczną.

*Statek „Derbent“* J. Krymowa to powieść o statku - cysternie kursującym z ropą po Morzu Kaspijskim. Z początku „Derbent“ ma leniwą i niechętną załogę, która pracuje opieszale; toteż statek nie wypełnia planu przewozu i wlecze się na szarym końcu. Wskutek podjętego współzawodnictwa nudna droga i nużąca robota zmieniają się w pasjonujący wyścig pracy. Załoga zdobywa się na nowe pomysły, udoskonalenia techniczne, na lepszą organizację pracy, wydobywa z siebie maksimum wysiłku — i statek odnosi stachanowskie zwycięstwo, przeistaczając się we wzorową jednostkę Morza Kaspijskiego.

Zręcznie wplecione w akcję momenty sensacyjne czynią powieść jeszcze bardziej interesującą: oto wybucha groźny pożar na innym statku - cysternie „Uzbekistanie“; „Derbent“, mimo że sam wiezie łatwopalną ropę ratuje tonącą załogę, przy czym zdradzają się maskujące się dotychczas słabe charaktery i szkodnicy otoczeni pewną tajemniczością (kapitan Kubasow i jego zastępca Kasacki).

Uroku powieści dodaje dyskretny wątek miłosny (Basow i Musia) nie wysuwający się na plan pierwszy.

Bohaterowie utworu — to zwykli, szarzy ludzie. Na czoło wysuwa się mechanik Basow, komunista, główny inicjator współzawodnictwa. Poprzednio w fabryce jego pionierskie projekty reorganizacji pracy nie znalazły uznania u rutynistów. Dopiero na statku stachanowska idea odnosi tryumf i porywa całą załogę, składającą się z 45 ludzi. Sympatię czytelnika zyskuje również kierownik polityczny Bredis, zapalczywy Mustafa Husein, walczący z nałogiem pijaństwa, oraz piątka młodych, wcale nie wyidealizowanych komsomolców i inni.

Autor daje realistyczny, dokładny i szczegółowy opis pracy na statku, z entuzjazmem podkreśla dodatni wpływ szlachetnego współzawodnictwa i pokazuje w artystyczny sposób na przykładzie, jak się odbywa żmudna, codzienna budowa lepszego jutra w ramach socjalistycznego ustroju. Jest to obraz wspaniały, porywający czytelnika i budzący w nim zapał do pracy.

Powieść stoi na wysokim poziomie literackim. Ma doskonałą kompozycję, w której wszystkie szczegóły są ważne i splatają się w harmonijną całość. Akcja zawiązuje się w sposób ciekawy, przykuwający od razu uwagę czytelnika. Ludzie są żywi, plastyczni, prawdziwi. Zewnętrzne sytuacje i psychiczne przeżycia postaci odtworzone z realizmem.

Do powieści dołączono pośmiertne wydanie *Listów z frontu*, które Krymow pisał do rodziny. Ostatni z nich nie został dokończony. W świetle listów staje przed

\*) Jurij Krymow *Statek „Derbent“*, przekład M. Kierczyńskiej, wyd. „Książka“, Warszawa 1948, str. 304.

Wiera Panowa *Krużyłicha*, przekład J. Brzęczkowskiego, wyd. „Książka i Wiedza“, Warszawa 1949, str. 272.

Konstanty Paustowski *Dalekie lata*, przekład Jerzego Jędrzejewicza, wyd. „Wiedza“, Warszawa 1948, str. 340.

czytelnikiem obywatelska i patriotyczna postawa autora, jego męstwo, nieugięty charakter, subtelne uczucia rodzinne i niezachwiana wiara w zwycięskie zakończenie wojny. W ten sposób postać wybitnego pisarza staje się nam jeszcze bliższa.

*Krużylicha* W. Panowej to powieść w stylu realizmu socjalistycznego o pierwszorzędnym wartościach wychowawczych i artystycznych. Treść jej jest fragmentem z dziejów Związku Radzieckiego w ostatnim roku wojny i w pierwszym okresie powojennym.

„*Krużylicha*“ jest wielką fabryką produkującą sprzęt wojenny dla frontu. Autorka daje realistyczny obraz pracy ludzkiej. W fabryce panuje atmosfera entuzjazmu, zapału; wysiłek sięga ostatecznych granic. Historia „*Krużyliczy*“ w okresie wojennym to przykład zupełnego zsolidaryzowania się społeczeństwa radzieckiego w decydującej walce z faszyzmem. Za pierwszą linią frontu i postępowi żołnierzy idzie również silny i zorganizowany front ludzi pracujących. Po zakończeniu wojny wraca normalny osmiogodzinny dzień roboczy, zaczyna się znowu życie towarzyskie, fabryka przedstawia się z wytwórczości wojennej na pokojową, lecz entuzjazm dla pracy nie zmniejsza się. Autorka podkreśla miłość, jaką otaczają robotnicy swój warsztat pracy, umie wydobyć piękno maszyny, frezarek, obrabiarek...

Przed naszymi oczyma przesuwa się liczny szereg postaci związanych z „*Krużyliczą*“, związanych wspólną pracą. Na czoło wysuwa się kilka osób: dyrektor Listopad, organizator partyjny Riabuchin, główny konstruktor Włodzimierz Hipolitowicz, były sierżant tokarz Łukaszyn, przewodniczący komitetu fabrycznego robotnik Uzdieskin. Prócz tego widzimy wiele postaci drugorzędnych oraz masę — robotników fabrycznych, starszych i młodzież.

Pracownicy „*Krużyliczy*“ nie są bynajmniej ludźmi idealnymi. Każdy z nich obok zalet ma wady i każdy popełnia błędy. Np. główny bohater powieści, Listopad, postać dodatnia i nadzwyczaj sympatyczna, zbyt despotycznie rządzi fabryką, nie docenia niektórych współpracowników, a główny konstruktor jest świetnym inżynierem wysoce cenionym na terenie fabryki, lecz jest to dziwak, kapryśny starzec, egoista w życiu rodzinnym.

Na terenie fabryki nieraz wybuchają konflikty i spory, wywołane niejednakowym stosunkiem do pracy, krytyką braków i niedociągnięć itp. Wielkie ideologiczne znaczenie książki polega właśnie na tym, że pokazuje, jak ci ludzie niedoskonalci, zwykli, żywi, ludzie „z krwi i kości“, mogą pracować pożytecznie, zdobywać się na wielki wysiłek i budować nowe życie. Pomaga im stosowanie krytyki i samokrytyki oraz czujne oko partii. Np. interwencja Makarowa, sekretarza partii, likwiduje szkodliwe nieporozumienie między Listopadem a Uzdieskinem, w którym główną winę ponosi dyrektor fabryki. Książka pięknie podkreśla rolę, znaczenie i autorytet partii.

Akcję ożywia wprowadzenie — subtelnie potraktowanego — pierwiastka miłości, umieszczonego na drugim planie, po pracy, która zawsze i wszędzie jest na pierwszym miejscu.

Piękna i zdrowa myśl kończy utwór: „Czy będzie taki dzień, kiedy człowiek powie: Ze wszystkiego jestem zadowolony... więcej nie chcę? Nie, taki dzień nie nastąpi. Zawsze ziemia będzie otwarta dla nowych ziaren i nigdy rusztowania nie będą zdjęte dla budowniczych. Kto by zaś wyrzekł takie słowa, ten jest martwy...“.

Artyzm powieści polega na tym, że daje ona wierny obraz rzeczywistości i prawdziwych ludzi. Nawet sylwetki postaci epizodycznych są skreślone mocno, plastycznie i wdrażają się w pamięć.

Jest to książka mądra i żywa, wzrusza, pociąga, zmusza do myślenia.

*Dalekie lata* K. Paustowskiego to wzruszająca, pełna poczci, z niepospolitym talentem napisana autobiograficzna opowieść o dzieciństwie i pierwszej młodości

autora, spędzonej wśród wspaniałej przyrody na wsi ukraińskiej i w starym Kijowie, pełnym bujnego życia, ciekawych ludzi i wydarzeń. Książka kończy się w momencie, gdy Paustowski otrzymuje świadectwo dojrzałości.

Nadmiaru psychologizowania w powieści nie ma. Autor — czuły na wszelkie przejawy życia — więcej zajmuje się otoczeniem niż własną osobą. Można podkreślić skłonności do opisowości, pietyzm dla drobnych wydarzeń, błahych niekiedy szczegółów, jednakże autor czyni to z takim artyzmem, że każdy drobiazg staje się ciekawy. Zresztą autor nie ogranicza się bynajmniej do opisywania banalnych wydarzeń z życia „szarego człowieka“, nie zaniedbuje również ważnych w danym okresie spraw społecznych, politycznych i kulturalnych. Np. śmierć Tołstoja i Czechowa, manifestacje rewolucyjne w Kijowie w 1905 roku, rewolucja w Moskwie w 1906 roku, pogrom Żydów przez czarnosecińców, walka prywatnego handlu ze spółdzielczością, zamach na Stołypina itd. znajdują odbicie w utworze. Czytelnik poznaje przeżycia inteligencji rosyjskiej w końcu XIX i na początku XX wieku, widziane oczyma dziecka i młodzieńca — ucznia szkoły średniej.

Autor nie poprzestaje na opisowości i rejestracji zjawisk życiowych, lecz daje ich interpretację ideologiczną. Stanowisko jego jest zawsze zgodne z duchem postępu i fakty są odpowiednio oświetlane. Np. historia o lirniku Ostapie z czasów pańszczyzny, legenda o Andrzeju Gonie, potępienie bigoterii częstochowskiej, stosunek do Tołstoja i cerkwi, wojna Anglii z Burami, rewolucja moskiewska, stosunek do kolegów Żydów, charakterystyka Kijowa, niechęć do króla serbskiego Piotra, uwagi o Stołypinie itd.

Książka jest przepojona głębokim humanitaryzmem. Autor jest wrażliwy na niedolę ludzką. Atmosfera powieści zawsze czysta moralnie.

Podkreślić należy, że pisarz jest wybitnym piewą przyrody. Nie ma w utworze nadmiaru ani zbyt długich opisów natury, ale autor zawsze widzi i odczuwa przyrodę. Umie pokazać jej piękno i wyrazić głębokie umiłowanie ziemi ojczystej (np. śliczny ustęp poświęcony Rosji środkowej).

Humor jest w książce w niewielkiej dozie, np. w opisie figli uczniowskich; przeważa właściwy Paustowskiemu ton rzewny. Pesymizmu ani śladu. Autor kocha życie, ma kult dla niego. Kończy powieść słowami: „...nigdy i nikomu nie uwierzę... że to życie, z jego miłością, dążeniem do prawdy i szczęścia, z jego zorzami i dalekim szumem wody wśród nocy, jest pozbawione sensu i mądrości. Każdy z nas powinien walczyć o utwierdzenie tego życia zawsze i wszędzie — do końca swoich dni“.

Język przekładu omówionych książek na ogół jest piękny i czysty. Nieliczne niedociągnięcia łatwo można usunąć w następnych wydaniach.



## ADAM MICKIEWICZ: DZIEŁA T. I

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej — Moskwa 1948

Адам Мицкевич: Собрание сочинений, том 1. Под редакцией М. Ф. Рыльского, М. С. Живова, Б. А. Турганова. Огиз Государственное издательство Художественной Литературы. Москва 1948.

Z zaprojektowanego pięciotomowego wydania dzieł Mickiewicza w języku rosyjskim ukazał się tom I pod redakcją Ryłskiego, Żiwowa i Turganowa.

Objętość tomu wynosi 527 stronie wraz ze wstępem, życiorysem poety i przypisami.

Słowo wstępne pt. „Mickiewicz dzisiaj“ poprzedza portret poety wykonany przez Wańkowicza w Petersburgu. W tekście dokonany został staranny wybór ilustracji: dom Mickiewicza w Nowogródku, reprodukcja płaskorzeźby Milbergera (Mickiewicz i Puszkina), karta tytułowa wydanych w Moskwie *Sonetów*, pokój w Wilnie, w którym poeta tworzył *Grażynę*, reprodukcja Andriollego (Mickiewicz i Odynieca na Wezuwiuszu).

Słowo wstępne napisane zostało przez A. S. Gundorowa, przewodniczącego Słowiańskiego Komitetu ZSRR.

Zastanawiając się nad działalnością twórczą wielkiego polskiego poety i jej znaczeniem w epoce dzisiejszej, Gundorow podkreśla głęboko jej sens ideologiczny i artystyczny: „Mickiewicz — wielki syn narodu polskiego — jest bliski nam dzisiaj i drogi jako wielki patriota i demokrata, który w ciągu całej swej twórczości dążył do stworzenia nowych, sprawiedliwych form życia, do braterstwa i przyjaźni narodów... Mickiewicz jest nam bliski i drogi jako artysta niezwyklej miary, jeden z najgenialniejszych poetów literatury światowej, czerpiący swe natchnienie ze skarbnicy poezji ludowej i zbliżający poezję do narodu“.

W dalszym ciągu autor słowa wstępnego podkreśla przyjaźń Mickiewicza z najlepszymi synami narodu rosyjskiego, jego głęboką umiejętność oddzielenia form despotyzmu carskiego od wartości narodu, wśród którego sążone mu było spędzić kilka lat wygnania.

Snując domysły na temat nici wiążących Mickiewicza z Rylejewem a ściślej wileńskich filaretów z rosyjskimi dekabrystami przypomina, że Rylejew już w roku 1922 przełożył na język rosyjski balladę Mickiewicza *Lilie*, których rękopis znajduje się w Muzeum Rewolucji w Moskwie. „Gdybyśmy mogli podnieść zasłonę czasu dzielącego nas od tych dni i wyjaśnić wszystkie związki łączące dekabrystów z polskimi organizacjami patriotycznymi, być może rozjaśniłyby się drogi, które zaprowadziły Mickiewicza w Petersburgu prosto do Rylejewa... Wszystkie bowiem dalsze etapy życia Mickiewicza w Rosji wykazują, że związek ten nie był dziełem przypadku i że stosunek czołowych przedstawicieli ówczesnej inteligencji rosyjskiej do Mickiewicza był zarazem manifestacją przyjaźni dla uciskanej przez despotyzm carski — Polski“.

Imię Mickiewicza żyło w Rosji i w tych czasach, kiedy nie wolno było głośno go wymawiać. W tragicznym dla Polski roku powstania listopadowego było synonimem protestu przeciw rządowi Mikołaja I. Żyło głęboko i w latach późniejszych. Świadczą o tym przytoczone przez autora słowa Hercena: „W Moskwie na publicznym obiedzie, wydanym przez Granowskiego w r. 1848, Chomiakow podniósł kielich ze słowami „za wielkiego, nieobecnego słowiańskiego poe!...“ Nazwiska, (którego nie śmieli wymówić) nie trzeba było: wszyscy wstali, podnieśli kielichy i milcząco spełnili toast za zdrowie wygnańca“.

Właśnie Rosja była krajem, w którym oceniono wielki talent Mickiewicza wówczas, kiedy odmawiali go poecie krytycy i recenzenci warszawscy. Ogromna liczba poetów rosyjskich, według słów Wiazjemskiego „uświęcić chciała swymi nazwiskami pożądaną przyjaźń między polskimi a rosyjskimi muzami“. Wśród tłumaczy Mickiewicza znalazł się i nestor poezji rosyjskiej Dmitrjew, i wielki Puszkina a również Koźłow, Wiazjemiński, Lermontow, Fjet, Majkow, Bierg, Bunin, i wielu innych.

Bibliografia rosyjskich przekładów Mickiewicza przewyższa bibliografię wszystkich innych narodów. Poszczególne jego utwory przekładane były wiele razy przez różnych poetów, a wybitniejsi rosyjscy kompozytorzy tworzyli do nich muzykę. Po rewolucji październikowej twórczość Mickiewicza została udostępniona rosyjskiemu czytelnikowi. W roku 1929 wydano pierwszy wybór jego dzieł i od tej pory mnożą się poszczególne tłumaczenia jego wielkiej spuścizny.

Lecz nie tylko twórczość Mickiewicza jest dzisiaj przedmiotem zainteresowań poetów radzieckich. Przykuwająca siła jego drogi życiowej stała się tematem badań niejednego radzieckiego uczonego.

Żiwow, jeden z redaktorów rosyjskiego wydania dzieł Mickiewicza i autor jego biografii, podkreśla moralny potencjał tego trudnego żywota: „Należy uważnie przeczytać wszystkie karty księgi życia poety, i jasne i ciemne, ażeby zobaczyć, jak ciężko przeżywał on sprzeczności swej epoki i swego środowiska, ażeby zrozumieć, jak umiał wzniesić się ponad epokę i środowisko zarówno w swych dążeniach, jak i twórczości i w niejasnych jeszcze przewidywaniach lepszej przyszłości, za którą walczyły i walczą światlejsze umysły ludzkości“.

Po linii ideowej, zaznaczonej przez Żiwowa, przebiega opracowanie biografii poety wraz z omówieniem utworów. Autor traktuje ją głęboko, zestawiając bogaty materiał źródłowy ze ścisłością badacza i wrażliwego na piękno poezji krytyka. Rosyjskie „Mickiewicziana“, korespondencja Wiazjemskiego, Gogola, Hercena itp. wzbogaciły materiały nie tylko związane z pobytem Mickiewicza w Rosji, ale nadto dały obraz zainteresowania się „Przyjaciół Moskali“ losami polskiego wygnańca w okresie paryskim.

Interesujące i wzruszające czytelnika polskiego będą sądy o Mickiewiczu i recepcja jego utworów u poetów i pisarzy tej miary, co Gogol, Bieliński, Ogarjew, Czernyszewski i Lew Tołstoj.

Tom pierwszy obejmuje zbiór liryków, sonety miłosne i sonety krymskie, ballady i romanse, bajki oraz dwa poematy: *Grażynę* i *Konrada Wallenroda*.

Wielką wartość historyczno-literacką i rzeczową mają przypisy i objaśnienia opracowane przez Żiwowa.

Ponieważ komitet redakcyjny uważał dawne tłumaczenia zarówno pod względem treści, jak i formy artystycznej za niewystarczające, tłumaczenia wszystkich utworów Mickiewicza zostały dokonane na nowo. Pozostawiono jedynie *Czaty* i *Trzech Budrysów* w nieskazitelnym przekładzie Puszkina. Sonety krymskie przetłumaczył w całości O. Rumiera, przekład sonetów miłosnych powierzono W. Lewikowi, który w swej redakcji nadał wszystkim utworom jedną miarę wierszową tworząc jednolitą, zamkniętą w sobie całość. W cykl ten włączył i sonety dotychczas nie tłumaczone. Na szczególne wyróżnienie zasługuje również przekład *Konrada Wallenroda* przez Asiejewa i tłumaczenia wierszy lirycznych przez Żiwowa i Turganowa.

Ciekawie brzmi zapowiedź dalszych tomów będących już w druku a w tej chwili być może już wydanych. Oto co będą zawierać: Tom II — *Pana Tadeusza*, Tom III — *Dziady* z tłumaczoną po raz pierwszy częścią III i Ustępem, t. IV — prace krytyczno-literackie wraz z obszernym skrótem *Kursu literatur słowiańskich*, t. V — arty-

kuły polityczne i publicystyczne z *Pielgrzymą* i *Trybuny Ludów*, wybór korespondencji oraz „Rozmowy Mickiewicza“ tj. zbiór wypowiedzi na tematy polityczne i literackie.

Uprzystępnienie dzieł Mickiewicza szerokim masom społeczeństwa rosyjskiego jest dowodem żywej wymiany kulturalnej rosyjsko - polskiej, jest głęboką manifestacją przyjaźni obydwu narodów i wyrazem hołdu dla natchnionego wieszczu, niestrudzonego szermierza idei wolnościowych, przyjaciela rosyjskich dekabrystów, Puszkina i postępowej rosyjskiej inteligencji, cierpiącej wraz z polskim wygnańcem w latach grozy i carskiego despotyzmu.

## C Z A S O P I S M A

IRENA KUCHARSKA

### PRZEGLĄD CZASOPISM LITERACKICH

Anatol France

W 1949 roku upłynęło 25 lat od śmierci francuskiego pisarza-filozofa, Anatola France'a.

Anatol France urodził się w Saint Cyr koło Paryża w r. 1844. Swoją działalność publicystyczną rozpoczął po wojnie francusko - pruskiej opowiadając się za modnym wówczas prądem odwetu za doznaną klęskę. Z czasem jednak pogłębił znajomość darwinizmu i filozofii deterministycznej stając się w ten sposób wyznawcą materializmu i przeciwnikiem kapitalizmu. Wyrazem poglądów pisarza była jego działalność jako socjalisty. Tadeusz Sarnecki w numerze 40 *Dziennika Literackiego* pisze, że Anatol France „z całą świadomością poszukiwał coraz żywszych kontaktów ze swoim społeczeństwem, aby przekazywać mu nowe myśli. Bronił „Ligi praw człowieka“, partji socjalistycznych, swobody wyborów, pisze do „L'Humanité“, przemawia na uniwersytetach ludowych i na zebraniach wyborczych, jest zdecydowanym przeciwnikiem liberalizmu“.

Działalność pisarska Anatola France'a jest kontynuacją jego poglądów społecznych. Nr 48 *Kuźnicy* przytacza nowelę *Elwira, czyli jałmużna trafnie udzielona*, jako typowy wyraz ustosunkowania się pisarza do otaczających go zjawisk społecznych. W utworze tym znajduje czytelnik krytykę filantropii.

„Litość bogatego — czytamy w *Elwirze* — uważam za obelgę dla biednego i za coś sprzecznego z zasadą braterstwa pomiędzy ludźmi. Jeżeli pan zechce, żebym przemówił do bogatych, to powiem im tak: Oszczędźcie biednym waszej litości, bo nie wiedzą, co mają z nią począć. Dlaczego uciekacie się do litości, a nie stosujecie sprawiedliwości? Macie z biednymi rozrachunki. Musicie je uregulować. To nie jest sprawa uczuciowa. To jest sprawa ekonomiczna“.

### Dyskusja na temat realizmu

Październikowy (10) numer *Twórczości* przynosi między innymi pracę Jana Kotta *Wielki prekursor realizmu*, która stanowi rozdział książki pt. *Szkoła klasyków*. Fragment ten dotyczy Diderota. Kott mówi o Diderocie, jako nauczycielu mieszczaństwa w epoce, kiedy walka z feudalizmem zbliżała się ku końcowi, w okresie wielkiej

rewolucji myślowej. Działalność Diderota była niemal wszechstronna, obejmowała wszystkie dziedziny sztuki, filozofię i naukę. Jest więc w tym zespole także miejsce na krytykę, którą między innymi zajmował się wielki myśliciel. „Diderot, jeśli przełożyć to, co pisał, na nasz język — czytamy u Kotta — walczył o mieszczańską tematykę w teatrze, o pozytywnego mieszczańskiego bohatera, o wychowawczą i poznawczą wartość sztuki. Rozbijał klasyczny podział na rodzaje literackie, na komedię zarezerwowaną dla bohaterów z gminu i tragedię, do której mieli prawo wyłącznie szlachetnie urodzeni. Wprowadzał nowe gatunki: tragedię domową i płacziwą komedię, z których wyrósł później dramat mieszczański“. W ten sposób stawia Diderot postulat realizmu w sztuce, któremu pozostał wierny do końca swojej działalności.

W numerze 11 *Twórczości* z listopada 1949 r. Stefan Mrozowski w pracy pt. *Dlaczego dzieło powinno być realistyczne* daje próbę ujęcia zagadnień dotyczących estetyki marksistowskiej. Autor twierdzi, że każde dzieło sztuki jest tworem określonego, społeczno - historycznego układu. Dlatego też rozwija się obecnie realizm socjalistyczny, który powstał jako przeciwwaga realizmu, który uległ całkowitemu zdegenerowaniu, w okresie panowania sił kapitalistycznych.

W tym samym numerze *Twórczości* Roman Bratny podaje interesujące uwagi i propozycje dotyczące zagadnienia realizmu w literaturze (*Propozycje dyskusji o prozie i poezji*).

Bratny bije w dzwon alarmowy twierdząc, że albo pisze się o realizmie socjalistycznym same truizmy, albo też częściej milczy się na ten temat. Dlatego też proponuje on: „obudźmy się i podyskutujmy“. W dalszym ciągu wywodu twierdzi autor, że brak obecnie w dziedzinie oceny dzieła literackiego dwóch kryteriów 1) współczesności i 2) właściwego kręgu klasowego. Chodzi więc o to, żeby każdy utwór literacki spełniał swój cel społeczny poprzez określanie stosunku do życia, poprzez dawanie odpowiedzi współczesnemu człowiekowi na nurtujące go pytania. Chodzi również według Bratnego o to, by te odpowiedzi i określenia były dawane w zrozumiałym dla czytelnika języku, aby były przeznaczone dla klasy przodującej. „Właśnie przez bezpośredni stosunek do życia pisze Bratny, do problemów klasy, której chce służyć, dojdzie poeta do ustalenia nowej hierarchii wartości historycznych i dopiero poprzez tak uporządkowaną tradycję — do nowej formy sztuki współczesnej, formy budzącej przeżycia przodującej klasy przodowników“.

## Sprawa podniesienia kultury estetycznej mas

Prasa literacka obdarzyła wielkim zainteresowaniem Międzyszkolne popisy uczelni artystycznych, które odbyły się w Poznaniu, w październiku 1948 r. Dyskusja wywołana tym wydarzeniem skupiła się głównie wokół zagadnienia wychowania młodego pokolenia artystów, ustrzeżenia ich przed zgubnymi prądami formalizmu i abstrakcjonizmu w sztuce. „W obliczu tych nowych zadań — pisze Włodzimierz Sokorski w 45 numerze *Kuźnicy* — szkolnictwo artystyczne winno stać się kuźnią kadr artystycznych socjalistycznej Polski. Kadr artystycznych, które nie tylko stworzą nową, wielką sztukę socjalizmu, ale pójdą też do przemysłu, budownictwa czy architektury. Kadr artystycznych o wyzwolonych własnych indywidualnościach, świadomych nowych metod twórczych, metod realizmu socjalistycznego“.

Na ogół głosy recenzentów zgodnie stwierdzają, że poziom imprez poznańskich był wysoki. Ta rewia możliwości młodego narybku artystycznego wykazała, że mamy wiele prawdziwych talentów wśród kształcącego się pokolenia, że młodzi artyści niejednokrotnie dorównują swoim dojrzałym kolegom. W tym świetle nabiera wagi odpowiednie pokierowanie zdolnościami przyszłych twórców nowej sztuki.

Drugim zagadnieniem rozważanym na łamach prasy literackiej w związku z festiwałem poznańskim była sprawa dwutorowości sztuki, istnienie kierunków tzw. „czystych“ i „użytkowych“. Spór między wyznawcami tych dwóch kierunków jest zadawniony. Janusz Bogucki w numerze 48 *Odrodzenia* pisze: „Spór ten można uznać za całkowicie nieistotny, gdyż linię podziału przeprowadzimy konsekwentnie przez całość plastycznych działań człowieka i zamiast fikcyjnych rozróżnień między artystą „czystym“ i „warsztatowym“ przyjmujemy proponowane tutaj rozróżnienie stawiające z jednej strony sztuki obrazujące, z drugiej zaś kształtujące rzeczywistość. Do pierwszej kategorii zaliczymy przeto malarstwo sztalugowe i monumentalne, rzeźbę, grafikę i scenografię, a także chyba i film. Do drugiej grupy urbanistykę, architekturę, wnętrznarstwo oraz wszelkie rzemiosło, a pośrednio i cały przemysł“. Z zagadnieniem tym wiąże się ponadto sprawa produkcji przedmiotów codziennego użytku. Dbałość o estetyczny wygląd tych przedmiotów przypada w udziale właśnie tzw. „warsztatowcom“ czy „użytkowcom“.

„Kadry te — pisze Wanda Telakowska w 47 numerze *Odrodzenia* — powinny wziąć udział w walce o jakość naszej produkcji masowej, a co za tym idzie — o jakość estetyczną kultury plastycznej życia codziennego mas“.

J. Z. J.

## DOROBEK ROKU MICKIEWICZOWSKIEGO

## I

24 grudnia 1948 roku obchodziliśmy 150 rocznicę narodzin Adama Mickiewicza. Dzień ten stał się inauguracją Roku Mickiewiczowskiego, początkiem wielu zorganizowanych akcji kulturalno - społecznych, początkiem wielkiej i pięknej pracy przejmowania spuścizny twórczej największego poety narodowego przez nową Polskę, tworzącą po raz pierwszy w dziejach rzeczywiście powszechną, narodową kulturę. Odświeżenie pomnika Mickiewicza w Warszawie 28 stycznia 1950 było jeszcze jednym wyrazem uczczenia pamięci poety.

Odbudowa zniszczonego przez faszystowskiego najeźdźcę pomnika genialnego twórcy — to zakończenie Roku Mickiewiczowskiego, które reprezentuje wartość pięknego i optymistycznego symbolu i jest świadectwem twórczych, budujących sił naszej epoki socjalizmu. Podkreślił to prezydent RP. Bolesław Bierut w przemówieniu na uroczystości odsłonięcia pomnika: *„Daremną okazała się bezgranicznie podła zemsta barbarzyńców faszystowskich, którzy burząc pomnik Adama Mickiewicza mniemali w głupocie, że zburzą w ten sposób rewolucyjny wpływ na masy ludzkie twórczego dzieła poety... Zarówno wczorajsi hitlerowcy, jak i dzisiejsi, nie mniej od tamtych tępi i opętani głupotą faszyci, nie są w stanie zrozumieć, że tyranią, dławieniem wolnej myśli, zniszczeniem nie można zabić twórczych zdobyczy geniuszu ludzkiego, jak nie można zahamować wzbierających fal wolnościowych i wyzwoleniczych idei, skoro przenikną one do milionowych mas ludzkich“.*

Otwierając uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza mówił w imieniu pisarzy polskich Władysław Broniewski: *„Z piedestalu zwała Cię ręka barbarzyńców i ucieliśmy tę rękę. Ucieliśmy ją w bratnim sojuszu z wyzwoleniczą armią kraju socjalizmu. Domy, posąg Twój otaczające, w gruzach leżały i wzniesiliśmy na nowo te domy. Wznosimy miasta, fabryki, porty, orzemy pola traktorami, pracujemy rzetelnie, lepiej i sprawniej niż dawniej. Słowo Twoje kieruje kilofem górnika, pługiem cracza, piórem poety. Słów Twoich testament spełnia nasz naród i Rząd Polski Ludowej“.*

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli licznie pisarze z zagranicy: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Włoch, Belgii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Szwajcarii. Odświeżenie pomnika poety, który jako redaktor *Trybuny Ludów* organizował zbliżenie ludów i głosił hasło „wojny wolności przeciw despotyzmowi“, stało się manifestacją postępowych i pokojowych sił świata. *„Udział postępowych przedstawicieli kultury całego świata — mówił francuski poeta Paul Eluard — a także i mój udział w uroczystościach ku czci Mickiewicza w Polsce, uważam za wyraz solidarności politycznej. Postępowi pisarze wszystkich krajów i wszystkich narodowości biorą obecnie udział w walce podobnej do tej, jaką toczył Mickiewicz — oczywiście w innym wymiarze i w innym czasie“.*

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza ukazało wyraźnie raz jeszcze, jak sprawa kultury i sprawa pokoju są nierozłącznie związane, jak wielka i postępową poezja buduje rzeczywiste zbliżenie między narodami. *Jestem niezmiernie rad — oświadczył poeta radziecki Mikołaj Tichonow — że przypadł mi w udziale zaszczyt przewodniczenia delegacji Związku Pisarzy Radzieckich na uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie. Jubileusz Mickiewicza obchodzą wszystkie narody Związku Radzieckiego. Wśród twórców kultury świata imię Mickiewicza płonie nieśmiertelnym ogniem.*

*Mickiewicz wyraził w swojej poezji z ogromną siłą to, co płynęło z głębi serca narodu. W czasach, kiedy naród jego przeżywał głęboką tragedię niewoli, wierzył w lepszą przyszłość i walczył o nią. W najczarniejszych latach reakcji nosił w sobie Mickiewicz wielką ideę przyjaźni narodów zjednoczonych w walce o wolność. Był wyrazicielem tej wielkiej siły, która tkwiła w słowiańszczyźnie i to łączyło go z geniuszem Puszkina i mężną duszą Szewczenki, pozwalało mu wytrwać w długiej, trudnej i męczącej walce.*

*Wiele ciemnych sił usiłowało przeszkodzić narodom w osiągnięciu tego celu. W ostatnim czasie poważnym zagrożeniem dla wolności narodów był faszystowski najazd, grożący całej światowej kulturze. W walce z nim, na której czele stanął Związek Radziecki, był Mickiewicz swym dziełem jednym z bojowników o wyzwolenie i odrodzenie Polski. Uroczystości ku czci Mickiewicza, Rok Mickiewiczowski jest świadectwem rozkwitu kultury, świadectwem zwycięstwa, o które walczyli najlepsi synowie Polski, związani węzłami braterskiej przyjaźni ze wszystkimi miłującymi wolność narodami, a w pierwszym rzędzie z narodami Związku Radzieckiego“.*

## II

Jaki jest plon Roku Mickiewiczowskiego?

Jeśli chcemy pojąć najgłębszy sens Roku Mickiewiczowskiego, sens wielu akademii, artykułów, specjalnych numerów czasopism, książek o poecie, wystaw pamiątek po nim, sens tych wszystkich uroczystości, które odbyły się nawet w najmniejszych osiedlach, w świetlicach szkolnych, robotniczych i chłopskich, musimy pamiętać, że była to ważna część pracy nad wyborem dziedzictwa kulturalnego, jaką przeprowadza współczesna Polska, pracy nad ukazaniem postępowych tradycji naszej kultury. Odczytaliśmy Mickiewicza na nowo, poznajemy go pełniej niż dawniej, zarówno poetę, jak i działacza politycznego i publicystę. Odczytaliśmy go wbrew fałszywym sugestiom tradycjonalistycznej nauki, przemilczającej rewolucyjne momenty w życiu i twórczości Mickiewicza. Mamy prawo powiedzieć na zakończenie Roku Mickiewiczowskiego, że właśnie nasza epoka stworzyła obiektywne warunki do pełniejszego niż dawniej poznania spuścizny poety. Artystyczne i moralne piękno poezji Mickiewicza, jego żarliwa walka z niewolą polityczną i niesprawiedliwością społeczną, cała poetycka i ludzka wielkość Mickiewicza — to wartości, które są szczególnie bliskie doświadczeniom i uczuciom naszej epoki socjalizmu. Rok Mickiewiczowski zbliżył nas do spuścizny największego poety narodowego, a tym samym do wielkich i postępowych tradycji naszej kultury, do których sięga zwycięska klasa robotnicza, prawdziwy spadkobierca wielkiego dorobku przeszłości.

Wyrazem tego naszego zbliżenia do Mickiewicza są m. in. nowe wydania dzieł poety i nowe o nim prace.

Dnia 5 maja 1945 na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej została powzięta następująca uchwała: „Krajowa Rada Narodowa, przejmując niezrealizowaną inicjatywę Sejmu Ustawodawczego z 1920 roku w sprawie zbiorowego wydania dzieł Adama Mickiewicza, w pełni doceniając wielką rolę twórczej myśli wielkiego poety polskiego i słowiańskiego dla kultury narodowej w Odrodzonej Polsce, postanawia pod Wysokim Protektoratem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta zrealizować to pomnikowe wydawnictwo pod nazwą *Wydanie Narodowe Dzieł Adama Mickiewicza*, aby dostarczyć całemu społeczeństwu autentycznych tekstów poety we wzorowym opracowaniu krytycznym i typograficznym“.

W wyniku tej historycznej uchwały ukazały się w Roku Mickiewiczowskim pierwsze cztery tomy *Wydania Narodowego*: tom I — *Wiersze*, tom II — *Powieści poetyckie*, tom III — *Utwory dramatyczne*, tom IV — *Pan Tadeusz* (125 000 egzemplarzy). Na rok 1950 projektowane jest wydanie II serii *Narodowego Wydania* w 3 tomach, które obejmą utwory prozaiczne (*Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego*, artykuły literackie, pisma historyczne itp.). W latach 1951 i 1952 ukaże się seria III — 4 tomy (*Literatura Słowiańska* wykłady paryskie, artykuły z *Trybuny Ludów*) i seria IV — 4 tomy (*Przemówienia i listy*).

Obok *Wydania Narodowego*, obok coraz nowych wydań poszczególnych utworów poety (niejednokrotnie komentowanych w sposób nowatorski, jak np. niektóre pozycje „Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych“ — „Książka i Wiedza“), Rok Mickiewiczowski przyniósł m. in. popularne wydanie *Pana Tadeusza* w bibliotece czasopisma dla wsi „Gromada“ — *sto tysięcy egzemplarzy w cenie po 80 zł za egz.* Innym wyrazem pięknego kultu dla Mickiewiczowskiego arcydzieła jest przygotowywane obecnie, ilustrowane, ozdobne wydanie *Pana Tadeusza* w opracowaniu Gronowskiego („Książka i Wiedza“).

W Roku Mickiewiczowskim uczyniono istotnie wiele, aby nowi czytelnicy mogli sięgnąć do dzieł poety czerpiąc z nich piękno, radość i wiarę w postępy.

\* \* \*

Rok Mickiewiczowski przyniósł zarówno nowe książki o poecie, jak i wznowienia dawnych pozycji krytycznych:

Juliusz Kleiner — *Mickiewicz*, t. I — II, Lublin, 1948, KUL;

Mieczysław Jastrun — *Mickiewicz*, Warszawa 1949, Państwowy Instytut Wydawniczy (ukaze się wkrótce w trzecim, uzupełnionym przez autora wydaniu);

*Boy o Mickiewiczu*, Warszawa 1949, „Czytelnik“;

Samuel Fiszman — *Mickiewicz w Rosji*, Warszawa 1949, Państwowy Instytut Wydawniczy;

Wacław Kubacki — *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, Kraków 1949, Wydawnictwo M. Kot;

Wacław Kubacki — *Tyrteizm Adama Mickiewicza*, Warszawa 1949. Komitet obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza.

Leon Gomolicki — *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824—29*, Warszawa 1949, Instytut Badań Literackich — „Książka i Wiedza“;

Bogdan Zakrzewski — *Mickiewicz w Wielkopolsce*, Poznań 1949, nakładem Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Wymienione pozycje będziemy omawiać dokładniej na łamach *Polonistyki*.



Ukazały się również broszury bardziej popularne, jak np. Jastruna — *Poeta wolności i braterstwa*, Gustawa Kadena — *Legion Mickiewicza*, Anny Milskiej — *Adam Mickiewicz, zarys popularny*.

Kiedy zbieramy ostatni dorobek literatury o Mickiewiczu, nie sposób pominąć tu książki, która poprzedziła Rok Mickiewiczowski. Chodzi o pracę Henryka Szypera — *Adam Mickiewicz, poeta i człowiek czynu*, Warszawa 1947, „Czytelnik“. Ta prosto napisana książka (ukazująca się obecnie w trzecim wydaniu, bardzo pożyteczna w pracy szkolnej) spopularyzowała szczególnie postać Mickiewicza publicysty i działacza-rewolucjonisty.

\* \* \*

Rok Mickiewiczowski przyniósł wiele materiału, który ułatwi nauczycielowi-poloniście ukazanie młodzieży prawdziwego Mickiewicza, poetę, publicystę, działacza politycznego, pełnego człowieka, który żył — jak najwięksi pisarze w historii — najbardziej natężonym życiem swoich czasów, najbardziej rewolucyjnymi, najpiękniejszymi ideałami epoki.

Po Roku Mickiewiczowskim, kiedy byliśmy świadkami, jak silnie poeta związany jest z dążeniami i uczuciami naszej epoki, rozumiemy głębiej prawdę jego słów: „*Kto pragnie zostać twórcą w sztuce, wznowicielem w polityce, musi koniecznie wejść w spółkę z duchem mas cierpiących i tęskniących do przyszłości*“.

ZBIGNIEW WASILEWSKI

## O IV ZJEŹDZIE STUDENTÓW-POLONISTÓW

Zjazdy młodych polonistów stały się ważnymi etapami w walce o odnowę i unaukowanie polonistyki. W związku ze zjazdem ostatnim drukujemy uwagi przewodniczącego Związku Kół Polonistycznych.

Redakcja

Czwarty już po wojnie zjazd naukowy Związku Kół Polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej odbył się tym razem w Warszawie w dniach 18—22 grudnia 1949 r. Był on poświęcony powieści lat 1918—1939, tworzył więc pewną całość tematyczną ze zjazdem poprzednim (Łódź, listopad 1948), na którym omawiano poezję „dwudziestolecia“. Na program zjazdu złożyło się 9 rozpraw naukowych, poruszających wybrane zagadnienia z zakresu omawianej tematyki. Ponieważ 7 z tych prac przedstawili referenci o ambicjach marksistowskich, przeto słusznie określono zjazd już w czasie obrad, a potem w sprawozdaniach prasowych mianem „*szkoły metody marksistowskiej*“. Nauka w „szkole“ polegała zarówno na przekonywaniu nie zorientowanych o słuszności i naukowej celności nowatorskiej metody marksistowskiej w badaniach literackich, jak i na samokształceniu autorów rozpraw w jej coraz lepszym, coraz bardziej precyzyjnym stosowaniu w konkretnych pracach. Tym samym — praktycznie rzecz biorąc — zakończył się trzyletni spór o metodę na terenie młodej

polonistyki, która weszła na drogę interpretacji marksistowskiej. Absencja idealistycznych metod naukowo-literackich — to przejaw *naukowej kapitulacji*, co potwierdza skuteczność ataków obozu postępowego na poprzednich zjazdach polonistów.

Dla orientacji podają tytuły zjazdowych rozpraw marksistowskich w układzie chronologicznym:

Henryk Markiewicz (Kraków): O *Przedwiośni* Stefana Żeromskiego.

Zbigniew Wasilewski (Warszawa): Powieść proletariacka Leona Kruczkowskiego.

Andrzej Wasilewski (Warszawa): Na drogach mieszczańskiego protestu (o powieściach Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego).

Aniela Łempicka (Kraków): O twórczości Tadeusza Dołęgi-Mostowicza (z zagadnień tzw. literatury drugorzędnej).

Tadeusz Muras (Łódź): Katolicka powieść (słuszniej byłoby: proza) współczesna w dwudziestoleciu międzywojennym.

Praca zbiorowa pod kier. S. Sandlera (Wrocław): O twórczości Zbigniewa Uniłowskiego.

Jan Błoński, Ludwik Flaszen, Konstanty Puzyna (Kraków): Między buntem a ucieczką (o powieściach St. I. Witkiewicza, Brunona Schulza i Witolda Gombrowicza).

Potomkowie szkół idealistycznych zdołali temu dorobkowi grupy marksistowskiej przeciwstawić dwie rozprawy, których jałowość, fragmentaryczność, ahistoryzm i bezprzydatność naukową zgodnie wykazywano ze wszech stron zarówno w czasie zjazdu, jak i w sprawozdaniach prasowych. Są to:

J. Wilhelmi, J. Lipski, J. Stradecki, K. Zarzecki (Warszawa): Psychologizm w prozie dwudziestolecia.

M. Jasińska (Lublin): Perspektywy czasowe w powieści Andrzejewskiego „Ład serca“ i Chromańskiego „Zazdrość i medycyna“.

Jeśli zechcemy omówić choćby pobieżnie naukowy dorobek zjazdu, trzeba będzie stwierdzić, że większość prac zajmowała się ustaleniem stosunku do literackiego spadku „dwudziestolecia“. Ze strony marksistowskiej świadczyło to o *konsekwentnym stosunku do kulturalnej spuścizny przeszłości*, z której klasy budujące socjalizm wybierają wartości postępowe, cenne i twórcze zarówno ideowo, jak i artystycznie. Na czoło tych prac wybija się rozprawa M. Markiewicza o *Przedwiośni*, nadto charakter naukowej eliminacji historyczno-literackiej miały rozprawy o Kruczkowskim, Boguszewskiej i Kornackim, Uniłowskim, Witkiewiczu, Schulzu i Gombrowiczu oraz o katolickiej prozie współczesnej w „dwudziestoleciu“. Praca Łempickiej była pierwszą, bardzo udaną próbą postawienia zagadnienia powieści „drugorzędnej“, powieści pisanej z pozycji wielkiej burżuazji, adresowanej do drobnomieszczaństwa.

Zjazd młodej polonistyki wywołał żywy oddźwięk w prasie (np. Wanda Leopoldowa — *Sąd nad literaturą dwudziestolecia*, *Kuźnica*, nr 1, r. 1950, Zbigniew Wasilewski — *Bitwa o ilość i jakość produkcji polonistycznej*, *Wiś*, nr 2, Andrzej Lam i Andrzej Wasilewski — *Koniec walki o metodę*, *Po prostu* nr 1 i in. Nadto fragmenty pracy H. Markiewicza oraz głos dyskusyjny T. Drewnowskiego opublikowała *Wiś* w numerze 1, zaś fragmenty pracy A. Wasilewskiego — *Po prostu* nr 1. Marksistowskie prace zjazdowe i rozprawę o psychologizmie oraz przemówienie inauguracyjne przewodniczącego Związku Kół Polonistycznych P. M. A. drukować będzie *Twórczość* w numerach za luty i marzec 1950).

Efektywny dorobek naukowy w postaci kilku wartościowych prac o literaturze lat międzywojennych świadczy, że IV zjazd naukowy młodej polonistyki był wydarzeniem, którego znaczenie przekracza ramy środowiska studenckiego. Dlatego warto i trzeba było zwrócić nań uwagę wykładowców języka polskiego w szkołach, którzy borykają się z trudnościami interpretacji nowszej literatury polskiej, przewidzianej w dość szerokim zakresie w nowych programach. Materiał zjazdowy, zamieszczony w *Twórczości* i oświetlony przez prasę, może być w tej pracy dużą pomocą.

## WSPÓŁCZESNE ŻYCIE LITERACKIE

### Nagroda literacka Łodzi

Drugą powojenną nagrodę literacką Łodzi otrzymał Julian Tuwim.

### Najlepsze przekłady z literatury radzieckiej

Rozpisany przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej konkurs na najlepszy przekład prozy radzieckiej ogłoszonej drukiem w latach 1944—1948 został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę przyznano Jerzemu Jędrzejewiczowi za tłumaczenia: *W okopach Stalingradu*, Niekrasowa i *Dalekie lata* Paustowskiego. Druga nagroda przypadła w udziale Władysławowi Broniewskiemu za przekład *Drogi przez mekę* Aleksego Tołstoja, trzecia zaś nagroda — A. Sendeckiemu za przekład *Dżingis-Chana* W. Jana. Oprócz tego wyróżniono następujące tłumaczenia: Bilskiej: *Dzieciństwo* M. Gorkiego, Ponianowskiego: *Poeta* Kapijewa, Klonowskiego: *Szosa Wołokołamska* Beka, Putramenta: *Czapajew* Furmanowa, Hertza: *Upadek Paryża* Erenburga.

### Konkurs na utwór poetycki

Konkurs na utwór poetycki o przyjaźni polsko - radzieckiej ogłoszony przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki został rozstrzygnięty w następujący sposób: I nagroda Ryszard Dobrowolski za wiersz *General Walter*, II nagroda Stanisław Strumph - Wojtkiewicz za wiersz *Ballada w Kubku*, III nagroda Leopold Lewin za wiersz *Nad grobem żołnierza radzieckiego*, III nagroda Leon Pasternak za wiersz *Rodowód*, IV nagroda Włodzimierz Słobodnik za wiersz *Pod jednym płaszczem*, IV nagroda Danuta Janiszewska za wiersz: *Toast 1 maja*. Ponadto jury wyróżniło utwory: A. Włodka *Przyjacielski uśmiech*, K. Oleksika *W styczniu 1945 r.* oraz K. A. Jaworskiego *Testament*.

## KRONIKA RADZIECKA

### 20 lat „Литературной Газеты”

Niedawno upłynęło 20 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru „*Literaturnoj gaziety*”. Czasopismo to — organ Związku Pisarzy Radzieckich — ukazuje się dwa razy w tygodniu osiągając nakład kilkuset tysięcy egzemplarzy. Wielkość nakładu świadczy o niezwykłej poczytności pisma. Bo też „*Literaturnaja Gazieta*” przytacza wypowiedzi wybitnych uczonych radzieckich, rozpatruje wydarzenia polityczne rozgrywające się zarówno na terenie Związku Radzieckiego, jak i całego świata, obserwuje życie kulturalne kraju. Na łamach „*Literaturnoj Gaziety*” wypowiadają się pisarze, kolchoźnicy i stachanowcy. W ten sposób pismo jest ważnym przyczynkiem do rozwoju życia kulturalnego ZSRR, stojąc na straży realizmu socjalistycznego w sztuce oraz istotnego nowatorstwa i postępu.

## Rocznica M. Czernyszewskiego

W związku z 60 rocznicą śmierci wybitnego pisarza, publicysty i filozofa — M. Czernyszewskiego, Instytut Światowej Literatury im. Gorkiego przy Akademii Nauk ZSRR poświęcił specjalną sesję pamięci pisarza. Poza tym Instytut przygotowuje do druku dwie prace poświęcone Czernyszewskiemu.

### „O pokój i demokrację”

Nakładem moskiewskiego wydawnictwa *Pisarz radziecki* ukazał się tom wierszy zawierający utwory sześćdziesięciu sześciu poetów radzieckich. Tom otwiera fragment poematu Włodzimierza Majakowskiego *Dobrze*. Tematykę książki określa jej tytuł *O pokój, o demokrację*, wszystkie bowiem zawarte w niej utwory wyrażają dążenie poetów radzieckich do pokoju.

### Tłumaczenia pisarzy polskich w Związku Radzieckim

Związek Pisarzy Radzieckich zorganizował dyskusję na temat wydanego ostatnio nakładem Moskiewskiego Wydawnictwa Literatury Zagranicznej tomu opowiadań zawierającego utwory A. Rudnickiego, Putramenta, Żółkiewskiej, Iwaszkiewicza, Żukrowskiego, Boguszewskiej i inne.

Analizę zbioru opowiadań przeprowadził Walerian Arcimowski. Stwierdził, że opowiadania w pięknej formie wyrażają dążenie narodu polskiego do stworzenia nowej, demokratycznej ojczyzny.

Głos w dyskusji zabierali znawcy literatury, krytycy i pracownicy wydawnictw moskiewskich. Uznali oni, że walka o realizm w literaturze polskiej rozpoczęta tuż po wyzwoleniu toczy się nadal. Dyskutanci wyrazili życzenie wydawania w języku rosyjskim dalszych utworów współczesnych pisarzy polskich.

## KRONIKA CZESKO-SŁOWACKA

### Książka czeskiego uczonego o Słowackim

W Czechosłowacji w związku z setną rocznicą śmierci Juliusza Słowackiego ukazała się nakładem wydawnictwa „Prace” monografia prof. Karela Krejczego *Juliusz Słowacki, polski poeta rewolucjonista*. Autor w swej 135 stronic liczącej pracy omawia twórczość Słowackiego zgodnie z nowymi osiągnięciami nauki polskiej. Prof. Krejczy, który jest najpoważniejszym czeskim znawcą literatury polskiej, charakteryzuje rewolucyjną postawę naszego poety objawiającą się w negatywnym stosunku Słowackiego do szlachty, kleru i papieża. Krejczy porównuje dzieje polskiego poety z losem czeskiego romantyka Machy, którego twórczość, podobnie jak twórczość Słowackiego nie była doceniona przez współczesnych, głównie przez swoją postępowość i rewolucyjność. Książkę prof. Krejczego wzbogacają urywki utworów Słowackiego przytaczane w brzmieniu oryginalnym oraz w tłumaczeniu J. Zawady. Końcowe uwagi poświęca prof. Krejczy zagadnieniu znajomości utworów Słowackiego w Czechach oraz wpływu, jaki wywarły na twórczość czeską.

### Poeci polscy w przekładzie słowackim

W Bratysławie ukazał się zbiór poezji polskich w przekładzie słowackim Pawła Bunczaka. Wybór ten zawiera przekład wierszy: Słonimskiego, Tuwima, Iwaszkiewicza, Broniewskiego, Przybosia, Ważyka, Czechowicza, Zb. Bieńkowskiego, Jastruna, Gałczyńskiego, Miłosza i Zagórskiego. Zbiór poezji opatrzony jest posłowiem, w którym Ryszard Matuszewski omawia twórczość wymienionych poetów.

## Antologia noweli polskiej w języku czeskim

*Za pokój świata (Za mir sveta)* — to tytuł antologii noweli polskiej, w skład której wchodzi tłumaczenia nowel i opowiadań 21 autorów polskich. Przekładu wszystkich utworów dokonała Helena Teigova. Tłumaczka poprzedziła zbiór wstępem, w którym charakteryzuje twórczość poszczególnych pisarzy.

### Mieczysław Jastrun w Pradze

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej urządziło w Pradze uroczyste zakończenie roku puszkiniowskiego i mickiewiczowskiego. M. Jastrun, który m. in. wziął udział w tej uroczystości, wygłosił odczyt o twórczości obu wielkich poetów.

### Nagrody „Slovenskiej Maticy“

Nagrodę „Slovenskiej Maticy“ za rok 1949 otrzymał poeta Paweł Bunczak za cykl *Nie wolno umierać*, pisarz J. Heck za powieść *Czerwone wino*, P. Karvan za sztukę *Powrót do życia* oraz E. Philadelphi za opowiadanie dla młodzieży pt. *Czarny skarb*.

### Śmierć Karola Sezimy

W Pradze zmarł Karol Sezima, powieściopisarz i krytyk literacki. Ostatnio Sezima został nagrodzony przez Czeską Akademię Nauki i Sztuki za cykl pamiętników *Zwierciadło mego życia*.

### Nagrody naukowe artystyczne w Czechosłowacji

Państwowe nagrody artystyczne Czechosłowacji w r. 1949 otrzymali z dziedziny nauk humanistycznych prof. Uniwersytetu Karola w Pradze Jan Mukarzewsky, nagrodę literacką J. S. Kubin — pisarz, zbieracz podań ludowych, które często stanowiły tematy jego utworów.

\* \* \*

## STULECIE URODZIN NAJWIĘKSZEGO POETY RUMUŃSKIEGO

(*Mihail Eminescu 17. I. 1850 — 15. VI. 1889*)

Ludowa Republika Rumuńska obchodzi uroczyste stulecie urodzin największego poety narodowego. Eminescu był twórcą rumuńskiego języka literackiego. Poezja jego czerpała obficie z baśni i pieśni ludowej i wyrażała postępową myśl społeczną. Poematy i wiersze Eminescu (np. *Cesarz i proletariusz*) głosiły wiarę w wyzwolenie ludzi krzywdzonych i poniżonych.

Życie tego poety było bardzo trudne. Był on m. in. studentem - tułaczem, tragarzem, poznał dokładnie los ludzi pracy w swojej ojczyźnie. Obecnie dzieła Eminescu ukazują się w Rumunii w wielkich nakładach, stają się istotnie powszechną własnością narodu.

## OKRĘGOWE OŚRODKI DYDAKTYCZNO-NAUKOWE

W chwili obecnej czynne są następujące Ośrodki Dydaktyczno - Naukowe Języka Polskiego:

O. S. Białostocki — Białystok, Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca, Fabryczna 10.

O. S. Gdański — Sopot, Państw. Szkoła Ogólnokształcąca żeńska, ul. Ks. Pomorskich 16.

O. S. Kielecki — Kielce, Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca, ul. Leśna 16.

O. S. Krakowski — Kraków, Państwowe Liceum Pedagog., ul. Podbrzezie.

O. S. Lubelski — Lublin, Państw. Szkoła Ogólnokształcąca im. Unii Lubelskiej, Narutowicza 12.

O. S. Łódzki — III Państw. Szkoła Ogólnokształcąca żeńska, ul. Napiórkowskiego.

O. S. Pomorski — Toruń, Państw. Liceum Pedag., ul. Sienkiewicza.

O. S. Poznański — Państw. Szkoła Ogólnokształcąca im. Marii Magdaleny, Różana 17.

O. S. Rzeszowski — Łańcut, Państw. Szkoła Ogólnokształcąca.

O. S. Szczeciński — Szczecin, II Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Męska, ul. Henryka Pobożnego 2.

O. S. Śląski — Państw. Szkoła Ogólnokształcąca żeńska.

O. S. Warszawski — Warszawa, Państw. Szkoła Ogólnokształcąca żeńska im. Żmichowskiej, ul. Klonowa 16.

O. S. Wrocławski — Jelenia Góra, Państw. Liceum Pedagogiczne.

Nieczynny chwilowo jest Ośrodek w O. S. Olsztyńskim.

Działalność poszczególnych Ośrodków została ostatnio rozszerzona przez włączenie do zasięgu ich pracy również polonistyki na Kursach Przygotowawczych do wyższych uczelni oraz przez tworzenie sekcji polonistyki w szkołach zawodowych. Jako zarządzenia zupełnie świeże, sprawy te nie są jeszcze rozwiązane w praktyce. Sekcja szkół zawodowych pracuje energicznie jedynie w O. S. Gdańskim (Państw. Liceum Zawodowe, ul. Pomorska).

We wszystkich czynnych Ośrodkach praca od nowego roku szkolnego weszła na nowe tory. Porzucona została przedwojenna tradycja częstych konferencji, które nie mogły ogarnąć nauczycieli całego Okręgu, nacisk natomiast położony jest na organizowanie Zespołów Metodycznych, które pod kontrolą Kierownika Ośrodka pracują samodzielnie. Oczywiście daleko jest jeszcze do stanu, który by objął siecią Zespołów wszystkich nauczycieli w większych i mniejszych miastach, a nawet wsiach, ale początek już zrobiony. Zorganizowanymi zespołami w większej lub mniejszej liczbie mogą się pochwalic Ośrodki w Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Toruniu, Poznaniu,

Warszawie i na Śląsku (z Białostockiego i Rzeszowskiego nie ma informacji); tworzenie Zespołów przewiduje również plan pracy Ośrodka Wrocławskiego, należy przypuszczać, że i tam są już czynne w kilku przynajmniej miejscowościach.

Konferencje jako forma pracy Ośrodków Okręgowych nie zostały zaniechane, zmieniły tylko swój charakter: są to obecnie konferencje aktywno polonistycznego współdziałającego z kierownikiem, złożonego z nauczycieli miejscowych i zamiejscowych. Według posiadanych przeze mnie informacji konferencje takie odbywają się regularnie w Ośrodkach Kieleckim, Krakowskim, Lubelskim, Łódzkim, Pomorskim, Poznańskim, Śląskim (który tę formę pracy wprowadził jeszcze w ubiegłym roku szkolnym), Warszawskim, Wrocławskim.

Wzrosła znacznie akcja hospitacyjna kierowników, połączona z wyjazdami na prowincję. Szczególną aktywność w tej dziedzinie wykazują Ośrodki Kielecki, Krakowski i Poznański, na ogół jednak sprawa wyjazdów jest jedną z najsłabszych stron pracy kierowników.

Akcja kursowa jako bardzo poważna gałąź pracy Ośrodków nie wyszła dotychczas poza ramy przygotowawcze: nie mam żadnej informacji o tym, by w którymkolwiek Ośrodku kurs się odbył lub odbywał; kilka Ośrodków nadesłało natomiast programy kursów, które odbędą się w najbliższym czasie. Są to Ośrodki: Kielecki, Krakowski, Łódzki, Warszawski. Należy przypuszczać, że i inne Ośrodki w najbliższym czasie przystąpią do organizowania kursów, gdyż sprawa realizacji nowych programów domaga się jak najszybszego zastosowania tej formy oddziaływania.

Jak bardzo wzrosło wraz z wprowadzeniem nowych programów zainteresowanie ogółu polonistów pracami Ośrodków, świadczy bardzo wyraźnie zwiększenie się frekwencji nie tylko na konferencjach itp., ale przede wszystkim w samym Ośrodku, dokąd na każdym dyżurze zgłasza się po poradę znacznie więcej osób niż w ubiegłym roku szkolnym; wzrosło również i poradnictwo korespondencyjne.

Słabo rozwija się akcja wydawnicza Ośrodków. W I półroczu br. szkolnego wyszedł jedynie Biuletyn Ośrodka Krakowskiego, podający zestawioną dla potrzeb polonistycznych bibliografię. W przygotowaniu jest drugi numer Biuletynu w Krakowie oraz poświęcony sprawom programowym biuletyn Ośrodka Kieleckiego.

Dobre rezultaty daje wewnętrzna akcja wydawnicza Ośrodka Poznańskiego: rozpowszechnia się tam mianowicie wyniki konferencji poświęconych sprawie rozkładu materiału nauczania na najbliższy okres. Ułatwia to znacznie pracę nauczycielom, szczególnie w klasach stopnia podstawowego. Wzór rozkładu materiału opracował również Ośrodek w Toruniu, nie mam niestety bliższych informacji o wynikach tej pracy.

Sumując powyższe rozważania sprawozdawcze, oparte przede wszystkim na bezpośrednich obserwacjach dokonanych podczas wizytacji Ośrodków, należy stwierdzić, że mimo braku jakichś imponujących osiągnięć praca Ośrodków rozwija się pomyślnie, gdyż weszła na nowe tory i próbuje nowych dróg. Pierwsze półrocze można uważać za okres prób i przygotowań, drugie powinno przynieść właściwe rezultaty.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja: Centralny Ośrodek Dydaktyczno-Naukowy Języka Polskiego mieści się w Warszawie przy ul. Wawelskiej 46, kierownikiem jest dr Eugeniusz Sawrymowicz. Dyżury kierownika odbywają się we wtorek godz. 9—10,30 w Ośrodku i godz. 11—12 w Ministerstwie Oświaty, Depart. VI, Wydz. Doskonalenia Kadr.

## CENTRALNY KURS POLONISTYCZNY

W dniach od 27 grudnia 1949 r. do 5 stycznia br. włącznie odbywał się w Poznaniu Centralny Kurs Polonistyczny, przeznaczony dla nauczycieli szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego. W Kursie tym wzięło udział 88 osób ze wszystkich Okręgów Szkolnych, w tym 9 nauczycieli wykładających na Kursach Wstępnych do wyższych uczelni.

Program Kursu miał wybitnie programowe nastawienie: prawie wszystkie wykłady i wszystkie ćwiczenia seminaryjne miały na celu interpretację nowych programów języka polskiego i praktyczne wskazówki. Wykłady obejmowały następujące zagadnienia: gramatykę w klasach stopnia podstawowego, lekturę w klasach podstawowych, historię literatury oraz naukę o języku w klasach licealnych, literaturę współczesną, realizm socjalistyczny, teorię literatury, kulturę żywego słowa i zagadnienie reżyserii w zespołach młodzieżowych. Specjalne wykłady wygłoszono o roli P.Z.P.R. w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce oraz o planie 3-letnim i 6-letnim.

Poza wykładami i ćwiczeniami organizowane były zbiorowe imprezy kulturalno-rozrywkowe: zwiedzenie zabytków i muzeum w Poznaniu, czterokrotnie teatr (Gorkiego *Dzieci słońca*, Sofronowa *W pewnym mieście*, opera oraz przedstawienie w Teatrze Młodego Widza, gdzie słuchacze Kursu mogli zapoznać się z techniką kukiełkową także i od strony kulis).

Dzięki sprężystej administracji i gospodarce, nastrój wśród słuchaczy był doskonały, mimo że warunki lokalowe były dość skromne (w trzech budynkach, zbyt „przeludnione“ sale sypialne, prymitywne umywalnie itp.). Zresztą kierownicy szkół, w których Kurs przebywał, robili wszystko, by te lokalowe niewygodności zmniejszyć do minimum. Słuchacze potrafili ocenić przejawy ich dobrej woli i uprzejmości i niejednokrotnie podkreślali swe uznanie dla gospodarzy.

Strona naukowa Kursu stała według opinii słuchaczy wysoko i przyniosła dużo korzyści uczestnikom. Dowodem tego mogą być takie fakty, jak żądanie dodatkowych godzin wykładowych po obiedzie, jak powielanie na własny koszt ważniejszych wykładów, jak wreszcie bardzo sumienne i punktualne przychodzenie na zajęcia. Od strony słuchaczy poziom też był nieprzeciętnie wysoki, co uwydatniło się w żywości dyskusji, a przede wszystkim w poziomie ćwiczeń seminaryjnych.

Kierownikiem naukowym Kursu był dr E. Sawrymowicz, kierownikiem administracyjnym — kol. Izabela Cynkówna, obowiązki pary starościńskiej pełnili kol. kol. dr Maria Królikowska (Sopot) i dr Jan Fedyk (Kokołów, O. S. Rzeszowski).



## 1. Autorowi „Uwag o szablonowych akademiach rocznicowych“

Oczywista, macie rację. Akademie powinny być interesujące, żywe, bo wtedy spełnią dobrze swoją ideologiczną, wychowawczą rolę. Jeśli szkoła ograniczyła „Rok Mickiewiczowski“ do jednej akademii, to rzeczywiście niewiele. Pisaliśmy już w pierwszym numerze *Polonistyki* na początku roku 1949, że nie można ograniczyć Roku Mickiewiczowskiego do akademii, że chodzi tu o wiele zorganizowanych akcji kulturalnych, nasyconych „obecnością“ Mickiewicza, „nie jednorazowy uroczysty hołd, lecz głębsze poznanie i zrozumienie artystycznego i moralnego piękna poezji Mickiewicza i postępowego sensu jego działalności publicystycznej i politycznej — oto zasadnicze cele Roku Mickiewiczowskiego“.

Nadesłane do *Polonistyki* sprawozdania z Roku Mickiewiczowskiego (np. sprawozdanie kol. Maryli Witkowskiej z Mszczonowa) ukazują piękną niejednokrotnie inicjatywę polonisty w organizowaniu uroczystości ku czci wielkiego poety. Szkoły występowały często „na zewnątrz“, urządzały imprezy wspólnie z robotniczymi i chłopskimi świetlicami. Opiszcie własne doświadczenia!

## 2. Program klasy III wymienia nowelę A. Sygietyńskiego pt. *Wywłaszczona*. Gdzie można ją znaleźć?

Nowelę tę znajdziecie w przygotowanych obecnie wypisach na klasę VIII.

## 3. Nie mogę znaleźć dramatu Jana Augusta Kisielewskiego *W sieci*...

Dramat ten nie był w międzywojennym dwudziestolecu przedrukowany, jest dziś rzadkością. Spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza“ podjęła nowe wydanie zarówno *W sieci* jak i *Karykatur*. Ukazą się w pierwszych miesiącach 1950 r.

## 4. Autorowi uwag na temat „Przedwczesnych uroczystości ku czci Goethego“.

Uwagi kolegi są niewątpliwie niesłuszne. Trzeba jasno odróżnić sprawę genialnego poety, który wniósł wielki, cenny wkład do kultury całej ludzkości, od sprawiedliwej, surowej oceny niemieckiego faszyzmu. Uznajemy wielkość Goethego i Beethovena, ale to nie jest jednoznaczne z jakimś — jak piszecie — „przedwczesnym zapomnieniem zbrodni niemieckich“. Pamiętamy o tych zbrodniach, ale trzeba tu zarazem pamiętać — zgodnie z rzeczywistą historyczno-społeczną oceną tych zbrodni — że zrodził je faszyzm, schyłkowa i najbardziej zdegenerowana forma kapitalizmu. Byłoby niesłuszną, ahistoryczną oceną za zbrodnię tę winić genialnego twórcę.

Fakt uczczenia pamięci Mickiewicza i Słowackiego, Puszkina i Goethego, jest dowodem, że w nowej kulturze, w kulturze epoki socjalizmu nie widzimy sprzeczności między rzetelnym patriotyzmem i rzetelnym internacjonalizmem. W związku z poruszeniem przez Kolegę zagadnieniem zwracamy uwagę na szósty numer *Literatury Radzieckiej* z roku 1949 (o miesięczniku tym pisaliśmy już w poprzednich numerach *Polonistyki*). Znajdziemy tam m. in. obok siebie dwie notatki: *Dwóchsetna rocznica urodzin Radiszczewa* oraz *Jubileusz Goethego*. Czytamy tam o uroczystościach ku czci wielkiego, postępowego pisarza rosyjskiego (notatkę o rocznicy urodzin Radiszczewa zamieściliśmy w poprzednim numerze *Polonistyki*), o nowych wydaniach jego dzieł,

o wydobyciu nowych materiałów dotyczących życia i twórczości pisarza - rewolucjonisty. „W swoim odczycie o życiu i działalności Radiszczewa — cytujemy *Literaturę Radziecką* — profesor D. Blagoj określił, że wielkie uniłowanie ojczyzny łączyło się u Radiszczewa z wielką nienawiścią do jej tyranów i ciemiężców — do carskich katów, arystokracji i obszarników. *Podróż z Petersburga* jest najbardziej rewolucyjnym, najbardziej demokratycznym utworem w całej współczesnej Radiszczewowi literaturze świata“.

Na następnej stronie czytamy: „Społeczeństwo radzieckie uroczystie obchodziło dwóchsetną rocznicę urodzin wielkiego poety niemieckiego Johanna Wolfganga Goethego. Na długo przed jubileuszem prasa radziecka informowała czytelników o tym doniosłym wydarzeniu w życiu kulturalnym. W dniu rocznicy wszystkie gazety opublikowały artykuły o życiu i twórczości Goethego. W wielu bibliotekach całego kraju otwarto wystawy ilustrujące rozwój twórczości poety, zebrano tu również najrozmaitsze przekłady jego dzieł na język rosyjski. Podczas trzydniowych uroczystości jubileuszowych poświęcone Goethemu audycje literackie i muzyczne zajmowały po-każne miejsce w programach radiowych.

Przed jubileuszem dobiegły końca prace nad wydaniem wszystkich dzieł poety w języku rosyjskim. Przygotowano poza tym do druku jednotomowy wybór pism, w którym reprezentowane będą wszystkie rodzaje jego utworów — liryka, poematy, dramaty, proza, rozprawki o literaturze i sztuce. Znaczna część zamieszczonych w tym tomie utworów ukaże się w nowych przekładach poetów radzieckich. Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej wydaje tom pism wybranych Goethego dla młodych czytelników“.

Naprawdę, nie ma sprzeczności między uroczystościami ku czci wielkich poetów naszego narodu a hołdem, jaki składamy wielkiemu poecie niemieckiemu. „Wielki poeta narodu niemieckiego — cytujemy z *Literatury Radzieckiej* słowa poety radzieckiego Aleksandra Surkowa — jest dla nas nosicielem wzniosłych ideałów humanizmu i człowieczeństwa, jednym z najświetniejszych przedstawicieli kultury powszechnej, sojusznikiem w walce ze spadkobiercami faszystowskich niszczy-cieli kultury i tego wszystkiego, co sprawia, że człowiek jest człowiekiem“.

5. Czy słusznie program wprowadza do lektury klasy X książkę Zoli pt. *Germin* a l? Jest to przecież tak ponury, beznadziejny obraz życia...

Program poleca zapoznać młodzież jedynie z wybranymi fragmentami tej powieści. *Germin*al nie należy — jak słusznie piszecie — do wielkich arcydzieł prozy XIX wieku tej miary, co dzieła Stendhala, Balzaka, Dickensa, Tołstoja. Ale jest to jedna z pierwszych powieści w literaturze europejskiej, która odsłoniła w sposób przejmujący nędzę proletariatu i ukazała jego bunt (choć jeszcze niezorganizowany) przeciwko kapitalizmowi. To zasadnicza racja, dlaczego ta książka (we fragmentach) znalazła się w programie.

6. — W związku z Waszymi poszukiwaniami artykułów publicystycznych z okresu pozytywizmu radzimy sięgnąć przede wszystkim do książki *Kultura okresu pozytywizmu*, część I, *Mieszczanństwo*. (Kultura okresu pozytywizmu. Opracowała Maria Janion. Wybór tekstów i komentarzy pod redakcją Jana Kotta. Instytut Badań Literackich. „Książka i Wiedza“, Warszawa 1949). O książce tej będziemy pisać osobno. Tymczasem informujemy, że składa się ona z pięciu części: *Z dziejów polskiego kapitalizmu*, *Pod sztandarami pozytywizmu*, *Koniec idylli*, *Ku socjalizmowi*, *Burżuazja a proletari*at. Jest to — w porównaniu z innymi antologiami dotyczącymi pozytywizmu — opracowanie najpełniejsze, ukazujące rozwój ideologii pozytywizmu w związku z dziejami polskiego kapitalizmu.

*Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych zawiadamiają, że od 1 stycznia 1950 r. cena pojedynczego egzemplarza wynosi zł 60, prenumerata roczna zł 250. Prosimy wszystkich naszych Czytelników o zgłaszanie prenumeraty na rok bieżący*

**ADMINISTRACJA**

**REDAKTOR:**

JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI

**SEKRETARZ REDAKCJI:**

ELZBIETA GRENKOWSKA

**KOMITET REDAKCYJNY:**

JAN A. BACULEWSKI

KAZIMIERZ BUDZYK

MELANIA KIERCZYŃSKA

KAROL LAUSZ

EUGENIUSZ SAWRYMOWICZ

**ADRES REDAKCJI:** „POLONISTYKA”, ŁÓDŹ, UL. BEDNARSKA 24, M. 8  
TELEFON 267-84

**REDAKTOR PRZYJMUJE:** W PONIEDZIAŁKI, W GODZ. 12 — 14  
TELEFON SEKRETARIATU REDAKCJI: 1-35-33

**ADRES ADMINISTRACJI:** KSIĘGARNIA PZWS, WARSZAWA, PL. DĄBROWSKIEGO 8, TEL. 8-53-30, 8-33-02, WEWN. 72

**WARUNKI PRENUMERATY:** ROCZNIE ZA 5 NUMERÓW ZŁ 250.—  
CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA ZŁ 60.—

**KONTO PKO nr 1-690, ADMINISTRACJA CZASOPISM PZWS  
PRZY WPLACIE NALEŻY NA ODWROTCIE BLANKIETU WPISAĆ NAZWE CZASOPISMA ORAZ OKRES PRENUMERATY**

Cena zł 60.—

BIBLIOTEKA

P. W. S. P.

w

Gdańsku

.VH - B 1367 / 111

